

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
SPRZEDAŻY BEZPOŚREDNIEJ ORAZ
HANDLU DETALICZNEGO PRODUKTÓW
WYTWORZONYCH W GOSPODARSTWACH
ROLNYCH
(NR 2)
z dnia 14 października 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw sprzedaży bezpośredniej oraz handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych (nr 2)

14 października 2021 r.

Podkomisja stała do spraw sprzedaży bezpośredniej oraz handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- rozpatrzenie informacji na temat zasad opodatkowania dochodów i obrotów ze sprzedaży produktów wytwarzanych w gospodarstwach rolnych;
- rozpatrzenie informacji dotyczącej zasad sprzedaży produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Magdalena Bartosińska** zastępca dyrektora Departamentu Hodowli Zwierząt Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi ze współpracownikami, **Jakub Jankowski** oraz **Beata Karbownik** zastępcy dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **Bartłomiej Kołodziej** zastępca dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług MF, **Katarzyna Poskoczym** zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Karolina Florek** dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Ewa Chudoń** zastępca dyrektora w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Marzanna Lipińska** pełniąca obowiązki wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Władysław Serafin** prezes zarządu Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Lech Staniszewski** pierwszy wiceprezes zarządu Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów, **Bronisław Wesołowski** prezes Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego oraz **Paweł Wielgosz** przedstawiciel Polski Karp Sp. z o.o. – Organizacja producentów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sprzedaży bezpośredniej oraz handlu detalicznego produktów wytwarzanych w gospodarstwach rolnych.

Witam państwa posłów. Witam panią Magdalenę Bartosińską, zastępcę dyrektora Departamentu Hodowli Zwierząt w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panią Beate Karbownik oraz pana Jakuba Jankowskiego, zastępców dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych oraz pana Bartłomieja Kołodzieja, zastępcę dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług w Ministerstwie Finansów, panią Katarzynę Poskoczym, zastępcę dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, panią Karolinę Florek, dyrektora Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego w Głównym Inspektoracie Weterynarii. Witam stronę społeczną i wszystkich zaproszonych gości.

Informuję, że porządek posiedzenia obejmuje:

- I. Rozpatrzenie informacji ministra finansów na temat zasad opodatkowania dochodów i obrotów ze sprzedaży produktów wytwarzanych w gospodarstwach rolnych;
- II. Rozpatrzenie informacji ministrów rolnictwa i rozwoju wsi oraz zdrowia, dotyczącej zasad sprzedaży produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

Szanowni państwo, bardzo się cieszę, że polski parlament i rząd ostatnio przyjął – lub jest w trakcie legislacji – wiele aktów prawnych. Projektów ustaw, które naprawdę otwierają się ku polskiej wsi, ku rolnikom. Tak, aby pomóc w sprzedaży wytworzonych produktów.

Przechodzimy do realizacji pkt 1 porządku dziennego. Proszę przedstawicielstwa Ministerstwa Finansów o przedstawienie informacji. Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług Ministerstwa Finansów
Bartłomiej Kołodziej:**

Dziękuję bardzo. Bartłomiej Kołodziej. Departament Podatku od Towarów i Usług Ministerstwa Finansów. Mam przyjemność przedstawić państwu informację dotyczącą obowiązujących przepisów w zakresie zasad opodatkowania obrotu ze sprzedaży produktów wytwarzanych w gospodarstwach rolnych w zakresie podatku VAT, w zakresie podatku od towarów i usług. Ustawa o podatku od towarów i usług zawiera generalne zasady dotyczące zakresu i sposobu opodatkowania podatkiem od towarów i usług, czyli podatkiem VAT, wszelkich czynności wykonywanych na terytorium Polski przez podatników prowadzących działalność gospodarczą. Te zasady odnoszą się również do działalności rolniczej. Istotną kwestią jest definicja podatnika

VAT. Art. 15 ust. 1 i 2 ustawy o podatku od towarów i usług zawiera definicję podatnika podatku VAT. To są osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej i osoby fizyczne wykonujące samodzielnie działalność gospodarczą, bez względu na cel lub rezultat takiej działalności, przy czym działalność gospodarcza obejmuje wszelką działalność producentów, handlowców lub usługodawców, w tym podmiotów pozyskujących zasoby naturalne oraz rolników, a także działalność osób wykonujących wolne zawody. Działalność gospodarcza dla celów podatku VAT obejmuje w szczególności czynności polegające na wykorzystaniu towarów lub wartości niematerialnych i prawnych w sposób ciągły dla celów zarobkowych.

Przepisy ustawy o podatku VAT przewidują też specyficzną definicję działalności rolniczej, co jest istotne dla celów rozliczenia podatku VAT z działalności rolniczej. Ta definicja jest dosyć rozbudowana. Może postaram się przedstawić tylko najważniejsze elementy tej definicji. Jest ona zawarta w art. 2 ustawy o VAT. Przez działalność rolniczą rozumie się produkcję roślinną, zwierzęcą, w tym również produkcję materiału siewnego, szkółkarskiego, hodowlanego oraz reprodukcyjną, produkcję warzywniczą, gruntową, szklarniową i pod folią, produkcję roślin, itd. Jest to dosyć długa definicja. Może nie będę jej w tym momencie całej przytaczał, jeżeli nie ma takiej potrzeby.

Idąc dalej, ustawa o podatku VAT przewiduje 2 grupy rolników dla celów podatku VAT, a więc rolników rozliczających się na zasadach ogólnych oraz rolników ryczałtowych. W przypadku rolników rozliczających się na zasadach ogólnych, do tej grupy znajdują zastosowanie ogólne zasady wynikające z ustawy o podatku od towarów i usług, dotyczące wszystkich podmiotów samodzielnie prowadzących działalność gospodarczą. Rolnik będący czynnym podatnikiem VAT jest zobowiązany w szczególności do takich czynności, jak poprawne opodatkowanie sprzedaży według właściwych stawek podatku VAT, mających zastosowanie do danej sprzedaży, prowadzenie ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących, czyli ewidencji fiskalnej w odniesieniu do określonej kategorii sprzedaży, czyli mówiąc ogólnie sprzedaży detalicznej, tudzież do dokumentowania takiej sprzedaży fakturami VAT – mówiąc ogólnie, w przypadku sprzedaży biznesowej.

Taki podmiot, taki rolnik opodatkowany na zasadach ogólnych, jest zobowiązany do prowadzenia ewidencji zakupów i sprzedaży dla celów podatku VAT tak jak każdy podatnik VAT, rozliczania podatku w terminowo składanych deklaracjach i – oczywiście – do terminowej zapłaty podatku VAT. Ustawa o podatku VAT przewiduje również system stawek obniżonych, które mają zastosowanie do tego podatku, gdy sprzedaż jest dokonywana przez rolnika opodatkowanego właśnie na zasadach ogólnych. Może w tym

miejscu warto zaznaczyć, że rolnicy ryczałtowi mogą zrezygnować z przysługującego im zwolnienia i rozliczać podatek na zasadach ogólnych, a zatem skorzystać też ze stawek obniżonych. Mówi o tym art. 43 ust. 3z przysługującego im zwolnienia i rozliczać podatek na zasadach ogólnych, a zatem skorzystać też ze stawek obniżonych. Mówi o tym art. 43 ust. 3 ustawy o podatku od towarów i usług.

Wracam do systemu stawek obniżonych. Wykaz towarów opodatkowanych stawką obniżoną w wysokości 5% znajduje się w załączniku nr 10 do ustawy o podatku od towarów i usług. To są m.in. takie produkty, jak zboża, warzywa, owoce czy produkty pochodzenia zwierzęcego. Natomiast produkty rolne i usługi rolnicze opodatkowane stawką VAT w wysokości 8% zawarto w załączniku nr 3 do ustawy o podatku od towarów i usług. To są takie produkty czy takie elementy, jak zwierzęta żywe, usługi związane z rolnictwem oraz chowem i hodowlą zwierząt, usługi związane z leśnictwem, usługi wspomagające rybactwo. To były najważniejsze elementy dotyczące opodatkowania rolników w przypadku, gdy rolnik wybiera system opodatkowania na zasadach ogólnych.

Natomiast ustawa o podatku od towarów i usług przewiduje również system ryczałtowy, system uproszczony dla rolników. Krajowy ustawodawca, mając na względzie cel polegający na uproszczeniu rozliczeń podatku VAT dla tej konkretnej kategorii podatników wprowadził system ryczałtowego rozliczania podatku, który jest szczegółowo uregulowany w art. 115-118 ustawy o VAT. Istotnym elementem jest definicja rolnika ryczałtowego. Przez takiego podatnika rozumie się rolnika dokonującego dostawy produktów rolnych lub świadczącego usługi rolnicze, który korzysta ze zwolnienia z podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 3, z wyjątkiem rolnika obowiązującego na podstawie odrębnych przepisów do prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Jednocześnie ustawa wprowadza definicję produktów rolnych. Rozumie się przez to towary pochodzące z własnej działalności rolniczej rolnika ryczałtowego oraz towary, o których mowa w art. 20 ust. 1c i 1d ustawy o podatku od towarów i usług. Jest też wprowadzona osobna definicja usług rolniczych. Przez te usługi rozumie się generalnie usługi związane z rolnictwem, chowem i hodowlą zwierząt z wyłączeniem usług weterynaryjnych. Przepisy wskazują na konkretne grupy PKWiU, żeby pomóc w jednoznacznym zdefiniowaniu usług. Są to też takie usługi jak usługi związane z leśnictwem. Tu też jest wskazana konkretna pozycja PKWiU. Są to usługi wspomagające rybactwo, a także wynajem i dzierżawa maszyn oraz urządzeń rolniczych bez obsługi.

Jak już wskazywałem, art. 43 ust. 1 pkt 3 ustawy o VAT zawiera generalne zwolnienie z podatku VAT w odniesieniu do dostawy produktów rolnych dokonywanej przez rolnika ryczałtowego. Jest także zwolnienie przewidziane dla świadczenia usług rolniczych świadczonych przez rolnika ryczałtowego. Zatem jak wynika z tych przepisów, dokonywana przez rolnika ryczałtowego sprzedaż produktów rolnych pochodzących z jego własnej działalności rolniczej oraz produktów roślinnych i zwierzęcych w sposób inny niż przemysłowy, z określonymi wyjątkami, o których mowa w art. 20 ust. 1c-1e ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, a także świadczenie przez niego wskazanych uprzednio usług rolniczych, korzysta ze zwolnienia z podatku od towarów i usług.

Istotnym elementem systemu uproszczonego opodatkowania rolników ryczałtowych jest system zwrotu podatku VAT dla rolnika ryczałtowego. Otóż stosownie do art. 115 ust. 1 i 2 ustawy o VAT, rolnikowi ryczałtowemu dokonującemu dostawy produktów rolnych dla podatnika podatku, który rozlicza ten podatek, przysługuje zryczałtowany zwrot podatku z tytułu nabywania niektórych środków produkcji dla rolnictwa, które są opodatkowane tym podatkiem. Kwota zryczałtowanego zwrotu podatku jest wypłacana rolnikowi przez nabycie produktów rolnych. Stawka zryczałtowanego zwrotu wynosi obecnie 7% kwoty należnej z tytułu dostawy produktów rolnych, pomniejszonej o kwotę zryczałtowanego zwrotu tego podatku.

Zatem istotą procedury odnoszącej się do rolników ryczałtowych jest zwolnienie z podatku VAT czynności wykonywanych przez rolników ryczałtowych, przy jednoczesnym wypłacaniu tym rolnikom przez nabywców zryczałtowanego zwrotu podatku VAT. Przyznanie rolnikom ryczałtowym prawa do otrzymania zwrotu podatku uzasadnia fakt nabywania środków produkcji dla rolnictwa, w których cenie czy koszcie zakupu jest zawarty podatek od towarów i usług. Zwrot ryczałtowy ma co do zasady zrekompenso-

wać ciężar podatku naliczonego, płaconego przez rolników ryczałtowych przy nabywaniu środków produkcji. Ten podatek nie może być odliczony przez rolnika ryczałtowego z uwagi na to, że korzysta ze zwolnienia z podatku VAT. Ponadto, w myśl art. 117 i 118 ustawy o VAT, rolnik ryczałtowy dostarczający produkty rolne i świadczący usługi rolnicze w zakresie prowadzonej działalności rolniczej jest zwolniony z obowiązku wystawiania faktur, prowadzenia ewidencji dostaw i nabyć towarów oraz usług, składania w urzędzie skarbowym deklaracji podatkowej oraz dokonywania zgłoszenia rejestracyjnego dla podatku VAT, o którym mowa w art. 96.

Ponadto w świetle § 2 ust. 1, w związku z poz. 46 załącznika do rozporządzenia ministra finansów z 28 grudnia 2018 r. w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących, zwolnienie z obowiązku ewidencjonowania przy pomocy kas rejestrujących dotyczy również sprzedaży dokonywanej przez rolników ryczałtowych korzystających ze zwolnienia z podatku VAT. Rolnik ryczałtowy dokonujący dostawy produktów rolnych lub świadczący usługi rolnicze, otrzymuje od swojego nabywcy fakturę WAT RR, dokumentującą dokonanie transakcji. Faktura ta powinna zawierać oświadczenie dostawcy produktów rolnych o treści: „Oświadczam, że jestem rolnikiem ryczałtowym zwolnionym od podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku od towarów i usług”. Ten dokument jest wystawiany przez nabywcę, czyli nie przez rolnika ryczałtowego.

Reasumując, stworzony system ryczałtowego zwrotu podatku VAT, czyli uproszczonego opodatkowania rolników ryczałtowych, ma za zadanie odciążyć od wykonywania większości obowiązków administracyjnych związanych z podatkiem VAT, a jednocześnie zapewnić neutralność tego podatku w stosunku do rolników ryczałtowych poprzez zapewnienie zwrotu podatku ryczałtowego w związku z ponoszonymi kosztami produkcji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Przechodzimy do dyskusji. Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów Beata Karbownik:

Przepraszam, ponieważ jest jeszcze opodatkowanie podatkiem dochodowym od osób fizycznych...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

A, tak, tak. Przepraszam. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

... i jeszcze podatkiem dochodowym od osób prawnych. Jest tutaj 3 dyrektorów, ponieważ każdy z nas jest kompetentny w zakresie innego podatku. Postaram się pokrótce przedstawić informację na temat opodatkowania dochodów ze sprzedaży produktów wytworzonych w gospodarstwie rolnym podatkiem dochodowym od osób fizycznych, czyli tzw. PIT. Tutaj są bardzo kazuistyczne, szczegółowe zasady w zależności od tego, o jakich produktach mówimy – czy są to produkty w stanie nieprzetworzonym, czy są to produkty w stanie przetworzonym, a jeżeli tak, to są odrębne zasady opodatkowania dla produktów winiarskich produkowanych przez rolnika, a odmienne dla produktów przetworzonych w sposób przemysłowy i w sposób nieprzemysłowy.

Chciałam zacząć od przychodów ze sprzedaży produktów w stanie nieprzetworzonym, które mieszczą się w zakresie pojęcia definicji działalności rolniczej, również bardzo szczegółowo opisanej w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Co do zasady – taka jest reguła podatku dochodowego od osób fizycznych – przychody ze sprzedaży takich produktów, czyli produktów sprzedawanych przez rolnika w stanie nieprzetworzonym – chodzi tutaj o zwierzęta, o plony rolnika, które sprzedaje – mieszczą się, jak powiedziałam, w zakresie przychodów z działalności rolniczej, a do przychodów z działalności rolniczej, z jednym wyjątkiem, nie stosuje się w ogóle ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Ten wyjątek, to działy specjalne produkcji rolnej. Działy specjalne produkcji rolnej to także działalność rolnicza. Ale to jest ten element,

ten rodzaj działalności rolniczej, który również w sposób preferencyjny podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Działy specjalne dla celów podatku dochodowego, to są określone rodzaje upraw, hodowli i chowu zwierząt przez rolników. One są wymienione, wyszczególnione w ustawie o podatku dochodowym, również w załączniku do tej ustawy. Chodzi nie tylko o rodzaje upraw, hodowli i chowu, ale również o to, żeby one były prowadzone w określonych wielkościach. Czyli działy specjalne są wtedy, kiedy są to określone rodzaje upraw, hodowli i chowu, a dodatkowo prowadzone są w określonych wielkościach, wskazanych w załączniku. Czyli inne uprawy, inne rodzaje hodowli i chowu, które nie są wymienione w załączniku oraz te, które nie przekraczają wskazanych wielkości, są w zakresie działalności rolniczej zdefiniowane w ustawie. Nie stosuje się do nich w ogóle podatku dochodowego.

Natomiast jeśli rolnik prowadzi dział specjalny produkcji rolnej, opłaca podatek dochodowy w sposób preferencyjny, a właściwie nie podatek, tylko ustala podstawę opodatkowania w sposób preferencyjny przy zastosowaniu norm szacunkowych dochodu, czyli ryczałtowej podstawy opodatkowania, określonej zgodnie z normami wskazanymi w załączniku do ustawy o PIT. Aż 98,5% rolników, którzy prowadzą działy specjalne produkcji rolnej, wybiera tę formę ustalenia podstawy opodatkowania. Tę prostą formę, która nijak się ma do zysku, który rolnik de facto z tej produkcji otrzymuje. Tylko 1,5% rolników ustala podstawę opodatkowania podatkiem PIT na podstawie ksiąg podatkowych – czy to księgi przychodów i rozchodów, czy to ksiąg rachunkowych.

Jeżeli rolnik ustala dochód na podstawie norm szacunkowych dochodu, wówczas ma możliwość opodatkowania tego dochodu według skali podatkowej stawkami 17% i 32%. Tutaj również jest obowiązek złożenia deklaracji, który spoczywa na rolniku. W terminie do 20 stycznia roku podatkowego ma obowiązek złożenia do urzędu skarbowego deklaracji o rodzajach i rozmiarach zamierzonej produkcji w danym roku. Na tej podstawie otrzymuje decyzję o wymiarze zaliczki. W ciągu roku wpłaca zaliczki na podatek dochodowy, a po zakończeniu roku składa do 30 kwietnia deklarację PIT-36 o wysokości osiągniętego dochodu i rozlicza podatek dochodowy.

Natomiast jeżeli rolnik wybrał ustalenie podstawy opodatkowania, czyli dochodu, z działów specjalnych produkcji rolnej na podstawie ksiąg podatkowych, wówczas oprócz skali podatkowej ma także możliwość wyboru tzw. podatku liniowego, czyli 19% stawki podatku PIT. W takiej sytuacji dochód ustala na podstawie ksiąg. Płaci również zaliczki w trakcie roku. Po zakończeniu roku składa deklarację PIT-36, jeżeli opodatkowuje swój dochód według zasad ogólnych przy zastosowaniu skali bądź PIT-36L, jeżeli wybrał podatek liniowy. Tak wygląda kwestia opodatkowania sprzedaży produktów nieprzetworzonych. Co do zasady jest to działalność rolnicza w ogóle niepodlegająca podatkowi PIT chyba, że są to działy specjalne produkcji rolnej.

Jeżeli chodzi o produkty sprzedawane w stanie przetworzonym, są tutaj 3 rodzaje rozwiązań podatkowych w podatku dochodowym, w zależności od tego, w jaki sposób produkty są przetworzone lub jakie to są produkty. Pierwsza grupa rozwiązań dotyczy sprzedaży przez rolnika napojów alkoholowych. Dotyczy to przychodów z działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie wyrobu wina przez producentów będących rolnikami. Z tym, że wyrabiającymi mniej niż 100 hektolitrów wina. Powyżej tej liczby będzie to typowa działalność gospodarcza. Natomiast poniżej, są tutaj stosowane preferencyjne przepisy podatkowe, o których za chwilę powiem. Oczywiście chodzi o tych producentów, którzy wyrabiają i rozlewają wino uzyskane z winogron pochodzących z własnych upraw.

Preferencyjne zasady polegają na tym, że de facto ta działalność gospodarcza nie stanowi w rozumieniu ustawy PIT działalności gospodarczej. Przychód ze sprzedaży wina nie jest zaliczany do działalności gospodarczej, ale do tzw. innych źródeł. Z tym wiąże się to, że z tego tytułu rolnik nie musi w ciągu roku wpłacać zaliczek na podatek dochodowy. Rozlicza podatek tylko raz, po zakończeniu roku, stosując skalę podatkową 17% i 32% i składając zeznanie PIT-36. Nie ma również obowiązku prowadzenia, jak inni przedsiębiorcy, ksiąg podatkowych. Nie prowadzi ani księgi przychodów i rozchodów, ani ksiąg rachunkowych. Na tym polegają te preferencje w przypadku sprzedaży napojów winiarskich.

Drugi rodzaj produktów, które także korzystają ze szczególnego reżimu w podatku dochodowym od osób fizycznych, to sprzedaż produktów przetworzonych w sposób inny niż przemysłowy. Chodzi tu np. o soki, sałatki czy dżemy produkowane w gospodarstwach rolnych, które są produkowane de facto domowym sposobem, bez użycia linii technologicznych czy produkcyjnych. W takiej sytuacji wyłączyliśmy również tego rodzaju produkcję i sprzedaż ze źródła, jakim jest działalność gospodarcza. Z tym, że rolnik produkując te dżemy czy soki musi też spełnić pewne warunki. To znaczy, po pierwsze, musi przetwarzać te produkty roślinne i zwierzęce bez zatrudnienia osób na podstawie umów o pracę, umów zlecenia, umów o dzieło oraz innych umów o podobnym charakterze.

Tutaj znowu jest wyjątek. To znaczy, może zatrudniać osoby w przypadku uboju zwierząt rzeźnych, obróbki poubojowej tych zwierząt, przemiału zbóż, jak również w sytuacji, gdy sprzedaje produkty wytworzone w sposób nieprzemysłowy podczas wystaw, festynów, targów i kiermaszy. Czyli pierwszy warunek – nie zatrudnia. Ale jest wyjątek. Może zatrudniać przy określonym rodzaju działalności. Po drugie, musi prowadzić ewidencję sprzedaży. Po trzecie, ilość produktów roślinnych lub zwierzęcych pochodzących z własnych upraw, hodowli lub chowu, które zostały użyte do wyprodukowania danego produktu musi stanowić co najmniej 50% tego produktu, z wyłączeniem wody. To są te 3 warunki.

Jeżeli rolnik spełni te warunki, wówczas korzysta ze zwolnienia w podatku dochodowym do wysokości 40 tys. zł przychodów uzyskanych ze sprzedaży tego produktu. Podatek płaci dopiero od nadwyżki ponad tę kwotę. Podatek płaci albo według zasad ogólnych, czyli według skali 17% i 32% i raz w roku rozlicza dochody z tego tytułu do 30 kwietnia następnego roku deklaracją PIT-36, albo wybiera bardzo preferencyjną, uproszczoną formę opodatkowania, jaką jest 2% ryczałt od przychodów ze sprzedaży tego typu produktów. Wtedy również rozlicza się rocznie w deklaracji PIT-28.

Ostatnia grupa produktów, dla których ustawa PIT przewiduje szczególne zwolnienie w tym przypadku, to przychody ze sprzedaży produktów przetworzonych w sposób przemysłowy. Czyli tutaj mówimy już o produkcji przemysłowej. Co do zasady, jest to działalność gospodarcza. W związku z tym rolnik opłaca podatek dochodowy od osób fizycznych tak, jak wszyscy inni przedsiębiorcy. Ma nałożone wszystkie inne obowiązki dotyczące księgowania przychodów i kosztów oraz płacenia zaliczek. Z tym, że ustawa przewiduje zwolnienie tego rodzaju dochodów z podatku dochodowego od osób fizycznych, ale dotyczy to konkretnych rodzajów sprzedaży, np. sprzedaży produktów roślinnych i zwierzęcych pochodzących z własnej uprawy lub hodowli, które nie stanowią działów specjalnych produkcji rolnej, zostały przerobione sposobem przemysłowym, ale chodzi o przerób, który polega na kiszeniu produktów roślinnych, przetwórstwie mleka, uboju zwierząt rzeźnych oraz obróbce poubojowej tych zwierząt, jak również rozbiorze, podziale i klasyfikacji mięsa. W tym zakresie ustawa przewiduje ogólne przedmiotowe zwolnienie z podatku dochodowym od osób fizycznych. Jeszcze CIT.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo.

**Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów
Jakub Jankowski:**

Jakub Jankowski, Departament Podatków Dochodowych. Tylko krótko opowiem jeszcze o kwestii opodatkowania działalności rolniczej podatkiem dochodowym od osób prawnych. Tutaj na szczęście temat jest troszkę prostszy, ponieważ – jak wiadomo – dotyczy tylko osób prawnych. W definicji podatek dochodowy od osób prawnych jest... Tak naprawdę opodatkowania CIT nie stosuje się do działalności rolniczej, z wyjątkiem dochodów z działów specjalnych produkcji rolnej oraz dochodów opodatkowanych ryczałtem od dochodów spółek kapitałowych. Ustawa o CIT definiuje działalność rolniczą, jako działalność polegającą na wytwarzaniu produktów roślinnych lub zwierzęcych w stanie nieprzetworzonym. O tym już była mowa przy okazji omawiania podatku dochodowego od osób fizycznych, więc może aż tak mocno nie będę się w to zagłębiał.

Ustawa o CIT nie zawiera definicji gospodarstwa rolnego. Odsyła w tym zakresie do przepisów ustawy o podatku rolnym. Działy specjalne produkcji rolnej są zdefinio-

wane podobnie, jak w podatku dochodowym od osób fizycznych, więc wydaje się, że nie ma sensu, żeby się nad tym specjalnie rozwodzić. Jeśli chodzi o wielkości działów specjalnych produkcji rolnej, to są to wielkości określone w załączniku nr 2. Wydaje mi się, że to są tak naprawdę najbardziej istotne kwestie. Czyli generalnie ustawy nie stosujemy do dochodów z działalności rolniczej, z wyjątkiem dochodów z działów specjalnych produkcji rolnej. De facto te regulacje są analogiczne, jak w przypadku podatku dochodowego od osób fizycznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciał zabrać głos? Proszę bardzo.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, mam pytanie. Od 2004 r. jest lista produktów tradycyjnych. Produktów wpisanych na listę ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Tych produktów jest już pewnie w całej Polsce ponad 2 tys. Są takie województwa, jak podkarpackie, które mają 250 takich produktów. Żeby wpisać produkt na listę produktów tradycyjnych trzeba udowodnić, że ma ponad 25 lat albo etnograf czy etnolog musi go odpowiednio opisać. Są to produkty, które są w danych regionach długie lata. Po kilkadziesiąt, po sto lat, a nawet i dłużej. Czy nie należałoby zrobić jakichś preferencji akurat dla grupy produktów tradycyjnych wpisanych na listę produktów tradycyjnych, jak również bardziej wspierać te produkty? Dość często są to małe zakłady. Często są to koła gospodyń wiejskich i stowarzyszenia, ale również małe zakłady rodzinne i gospodarstwa rolne, które włożyły w to bardzo dużo trudu, pracy. W ten sposób moglibyśmy pomóc, ponieważ są wpisane na listę ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Może tu jest jakieś miejsce, żebyśmy mogli pomóc, bo te osoby naprawdę już się napracowały. Produkują. Jeżdżą po różnych festynach, po różnych giełdach. Pokazują te produkty. Może akuratnie moglibyśmy zrobić im jakieś ułatwienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Może poproszę od razu o odpowiedź.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Tak naprawdę to jest pytanie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bo tutaj nie chodzi o opodatkowanie podatkiem dochodowym. Nie wiem, czy pani dyrektor...

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli Zwierząt Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Bartosińska:

Ja nie zajmuję się podatkami. Tak że nie ma teraz osoby z Ministerstwa Rolnictwa, która prowadzi kwestie podatkowe. Przykro mi, ale na to pytanie nie odpowiem.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Tu chodzi o listę, która jest...

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

O listę produktów tradycyjnych, która jest w Ministerstwie Rolnictwa.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Ona nie ma u nas szczególnego reżimu opodatkowania.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Czy nie można byłoby wprowadzić tej listy, żeby rolnicy, którzy produkują takie...

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Ze strony Ministerstwa Finansów może tak odpowiem, że zawsze czekamy na inicjatywę Ministerstwa Rolnictwa w tym zakresie, bo to jest taka branżowa dziedzina w zakresie kompetencji. Oczywiście, będziemy to rozważać, jeżeli Ministerstwo Rolnictwa wystąpi do nas z takim wnioskiem. Zawsze tak...

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Szanowni państwo, myślę, że dzisiaj jest taka dyskusja. Musimy o tym wszystkim rozmawiać, żeby i jedno i drugie ministerstwo o czymś takim poinformować. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wie, że taka lista jest. Ta lista jest prowadzona od 2004 r., czyli

od 17 lat. Jeżeli patrzymy na częstunki, to w niektórych instytucjach czy urzędach, w związku z tym, że jest ustawa o zamówieniach publicznych, często częstujemy gości plastikowymi ciastkami, zamiast produktami tradycyjnymi. Panie przewodniczący, może tu też moglibyśmy coś zrobić. Jeżeli w danym regionie zapraszamy różnych gości, żebyśmy mogli w jakiś sposób wykorzystać i promować to, co mamy u siebie najlepsze. Kiedy jedziemy gdzieś za granicę, zawsze nas częstują najlepszymi tradycyjnymi lokalnymi produktami, a u nas jest akurat ustawa o zamówieniach publicznych i wygrywa cena. To jest też poważny problem.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Panie pośle, poproszę o notatkę na piśmie. Nadamy drogę służbową tej sprawie. Bardzo proszę. Pani poseł Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałam zapytać, czy w Ministerstwie Finansów prowadzona jest ewidencja dotycząca uzyskiwanych przychodów ze wszystkich podatków, które płacą rolnicy? Czy mamy taką wiedzę? Mamy to przedstawione ilościowo. Widzimy, ile jest podmiotów w rolniczym handlu detalicznym, a ile w sprzedaży bezpośredniej, ale nie wiemy, jakie wielkości osiągają poszczególne podmioty. Czy mamy przynajmniej taką informację, ile to jest w skali przychodów z innych dziedzin gospodarczych niż rolnictwo?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Zebrałam takie dane w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych, które mam dostępne na podstawie zeznań rocznych. Tylko to mogę w tej chwili... Może to odczytam. Jeżeli chodzi o przychody ze sprzedaży produktów przetworzonych w sposób inny niż przemysłowy – tutaj pewnie też wchodzi w grę produkty tradycyjne – mamy informacje co do liczby rolników, którzy wybrali preferencyjną dwuprocentową stawkę podatku. W 2019 r. mamy 141 podatników opodatkowanych tą stawką podatku. Kwota przychodu z tego tytułu w 2019 r., to 7 mln 355 tys. zł. Mówimy tutaj o produktach przetworzonych w sposób inny niż przemysłowy. Tak? Kwota ryczałtu w 2019 r., to 150 tys. zł. To taka kwota. Z tym, że też mamy zwolnienie roczne do 40 tys. zł u każdego.

Tak. To jest powyżej. Jeżeli ktoś jest zwolniony, to nie rozlicza się. W ogóle nie składa zeznania. Nie mamy informacji, ile jest takich osób. Czyli 141 podatników przekroczyło kwotę 40 tys. zł, złożyło zeznania i wybrało dwuprocentową stawkę ryczałtu. Jeżeli chodzi o przychody z działów specjalnych produkcji rolnej, czyli z działalności... Słucham? 150 tys. zł. To jest 2% ryczałt. Mam jeszcze dane, jeżeli chodzi o przychody z działów specjalnych produkcji rolnej, czyli z działalności rolniczej, która jest opodatkowana podatkiem. W 2019 r. z tego tytułu osiągnęło 30 tys. podatników. Kwota przychodów w 2019 r., które zostały osiągnięte, to 7 mld 477 mln zł.

Mam jeszcze informacje z izb administracji skarbowej. Już to państwu mówiłam, że podstawę opodatkowania przy zastosowaniu norm szacunkowych dla tych rolników, którzy płacą podatek od działów specjalnych produkcji rolnej, wybrało 98,5% podatników. Takie informacje jesteście w stanie zebrać z zeznań rocznych.

Kwota przychodów. Od tego jest 17% podatku. Jeszcze jest stawka 32%. Nie wiemy, bo nie mam danych, jaki jest...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Jeszcze coś państwo odpowiedzą? Czy...

Zastępca dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług MF Bartłomiej Kołodziej:

Jeżeli chodzi o podatek VAT, nie mamy takich szczegółowych danych, chociażby z tego względu, że podatnik ryczałtowy jest zwolniony z podatku VAT. Nie jest też objęty obowiązkiem zgłoszenia rejestracyjnego i składania deklaracji VAT. Natomiast to, o czym sobie teraz pomyślałem, to być może kwota dotycząca zwrotu ryczałtowego, który taki rolnik otrzymuje. Ale nie posiadam takich danych. Musiałbym poprosić Krajową Administrację Skarbową o analizę w tym zakresie. Gdyby była taka potrzeba, możemy sprawdzić, czy takie dane są ewentualnie możliwe do uzyskania.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Teresa Pamuła (PiS):

Chciałam dopytać o taką rzecz. Ilu rolników jest na VAT-cie? Czy mamy taką informację? Czyli, ilu rolników rozlicza się i są „vatowcami”? To też jest – myślę – taka informacja... To są ci rolnicy, którzy de facto naprawdę żyją tylko z tego, co wyprodukują. Tak?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług MF Bartłomiej Kołodziej:

Czyli pytanie dotyczy konkretnie rolników, którzy nie korzystają ze zwolnienia, tylko są opodatkowani na zasadach ogólnych opodatkowani podatkiem VAT. De facto sprzedają tylko te produkty rolne i nie mają innej działalności. Tak? Niestety, nie mam takiej informacji. To też jest kwestia danych z Krajowej Administracji Skarbowej. Jeżeli jest taka potrzeba, mogę poprosić i spróbować uzyskać takie dane. Mam nadzieję, że to będzie możliwe.

Posel Teresa Pamuła (PiS):

No, właśnie. Na ile to będzie możliwe? Bo nie chcę tylko dlatego znęcać się nas urzędnikami, żeby to „na piechotę” wybierali i przewracali księgi. Jeżeli w jakiś sposób jest możliwe wyciągnięcie z systemu takich informacji, to prosiłabym o to.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Tak. Również. Potwierdzam. Popieram. Bardzo prosimy.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług MF Bartłomiej Kołodziej:

Dobrze. Odnotowane.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Kolega poseł Krzysztof Szulowski.

Posel Krzysztof Szulowski (PiS):

Szanowni państwo, chciałbym spytać o taką praktyczną rzecz. Rozmawiamy w tej chwili o kwestiach podatkowych. Na razie pomijam kwestię wymogów sanitarnych. Bardzo często spotykamy się z taką sytuacją, że rolnicy czy różne stowarzyszenia sporadycznie – powiedzmy, że kilka razy w roku, bo to są dożynki gminne i dożynki powiatowe, czyli 2 festyny w ciągu roku – oferują swoje produkty i biorą za to jakieś symboliczne pieniądze. Słyszymy też czasami o takich przypadkach, że ktoś złośliwie donosi do urzędu skarbowego o takich przypadkach. Czy te osoby mają rzeczywiście jakieś obowiązki podatkowe w takich przypadkach?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Na festynach sprzedawane są produkty przetworzone własnym, domowym sposobem. Są to jakieś dżemy, soki i inne tego typu produkty. Mamy preferencyjną – właśnie tę dwuprocentową – stawkę ryczałtu od przychodów z tego tytułu, powyżej 40 tys. zł rocznie. Czyli do 40 tys. zł te produkty są zwolnione z podatku dochodowego, tzn. przychody ze sprzedaży tych produktów. Powyżej, od nadwyżki jest bardzo niski, dwuprocentowy podatek od tych przychodów. To jest właśnie ta preferencyjna...

Zastępca dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług MF Bartłomiej Kołodziej:

Jeżeli chodzi o sprzedaż produktów rolnych przez rolników, to – jak wskazywałem – generalnie są zwolnione dla rolników ryczałtowych i korzystają ze zwolnienia ze stosowania z kasy fiskalnej. Czyli nie mają obowiązku prowadzenia ewidencji za pomocą kasy rejestrującej. Pewnie mogą być jakieś jednostkowe sytuacje, że to są innego rodzaju produkty albo produkty sprzedawane nie przez rolnika ryczałtowego, w związku z czym mogą być objęte obowiązkiem stosowania kasy fiskalnej. Pewnie dużo zależy od konkretnego przedmiotu sprzedaży i od osoby, która dokonuje sprzedaży. Ale generalnie jest przewidziane zwolnienie z obowiązku stosowania kasy rejestrującej w przypadku sprzedaży produktów rolnych zwolnionych z VAT.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Mam jeszcze takie drobne pytanie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Proszę.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

A co w przypadku, gdy koło gospodyń wiejskich sprzedaje taką...

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

One są zarejestrowane.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Są zarejestrowane w ARiMR.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Są zarejestrowane. Mają nadane nr NIP.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

I mają tam akuratnie...

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:

W przypadku koła gospodyń wiejskich rzeczywiście jest specjalnie przeznaczone dla nich zwolnienie podmiotowe w CIT. Może być także przedmiotowe. Powiedzmy, że koła gospodyń wiejskich w części, w jakiej takie dochody przeznaczają na realizację celów statutowych, są zwolnione z podatku.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Sekundkę, panie prezesie. Jeszcze ja chcę zapytać. Mam też pytanie. Ewentualnie proszę o powtórzenie. Chodzi o przykład rolnika. Osoby, która ma zamiar sprzedać produkty do 40 tys. zł. Czy ma to zgłaszać w urzędzie skarbowym?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Nie. Przychody zwolnione nie są nigdzie wykazywane.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dopiero powyżej 40 tys. zł?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Tak. Powyżej powstaje obowiązek podatkowy.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

W jakich terminach? Po osiągnięciu tego?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Składa zeznanie roczne. Po zakończeniu roku wykazuje...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dobrze, a jaki jest sposób ewidencjonowania obrotu z każdego dnia?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Ma obowiązek prowadzenia ewidencji, ale bardzo uproszczonej. Raz dziennie może wpisać kwotę przychodów, które uzyskał. Dokładnie przeczytam: „Musi prowadzić ewidencję sprzedaży, która zawiera co najmniej numer kolejnego wpisu, datę uzyskania przychodu, kwotę przychodu, przychód narastająco od początku roku oraz ilość i rodzaj przetworzonych produktów. Dzielne przychody są ewidencjonowane w dniu sprzedaży”. Raz dziennie, po zakończeniu targu, po prostu wpisuje kwotę przychodu do tej ewidencji. To może być np. zeszyt. Taka bardzo sformalizowana forma. Potem, po zakończeniu roku...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Momencik. Jeszcze odnośnie do działów specjalnych. Dzisiaj, przy intensywnej produkcji rolnej niejako zaciera się granica pomiędzy wartością dochodu czy przychodu z hektara intensywnej produkcji rolnej i działu specjalnego. Czy państwa zdaniem nie należałoby z części działów specjalnych wykreślić niektórych roślin? Czy zasadne jest utrzymywanie tak szerokiej palety w działach specjalnych?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

To jest bardzo preferencyjna forma oszacowania dochodu. Myślę, że ma się ona nijak do faktycznego zysku rolników. Natomiast jako Ministerstwo Finansów jesteśmy związani rozwiązaniami zaproponowanymi w naszej ustawie, ale także opinią w tym zakresie resortu rolnictwa. Wołałabym jako przedstawiciel Ministerstwa Finansów nie wypowiadać się w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Rozumiem.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

To jest taka kwestia, której pilnuje Ministerstwo Rolnictwa. Bardzo blisko tu współpracujemy, jeżeli chodzi o te kwestie. Co roku tylko waloryzujemy normy szacunkowe na podstawie wskaźnika produkcji towarowej.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Należałoby powrócić do definicji działu specjalnego i określenia zakresu uprawianych roślin, a być może nawet ich powierzchni, bo jednak jest bardzo duża intensywność produkcji.

Bardzo proszę. Jeszcze pani poseł.

Posel Teresa Pamuła (PiS):

Chciałam jeszcze zapytać o taką sytuację. W tej chwili w Sejmie procedowana jest ustawa o umożliwieniu handlu rolnikom w centrach miast czy gmin. Miast, gmin i różnych miejscowości. Ustalone będzie miejsce i dzień przez radnych gminy uchwałą. Czy każdy rolnik, który stanie na tym placu, będzie musiał mieć przy sobie zeszyt z zapisanymi przychodami, bo tak to rozumiem? Czy państwo będą kontrolować tych rolników, którzy będą sprzedawać swoje produkty?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

To dodam, że ustawa jeszcze nie jest przyjęta, ale jest procedowana.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Ustawa jest procedowana. Dla wyboru preferencyjnej formy opodatkowania wyrobów przetworzonych sposobem domowym jest wymagane prowadzenie ewidencji. Raz dziennie musi być dokonany wpis.

Posel Teresa Pamuła (PiS):

Czyli wszystkie przepisy podatkowe rolnik będzie musiał spełnić stojąc ze swoim produktem.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Beata Karbownik:

Żeby skorzystać z tej formy opodatkowania powinien je spełniać. Tak.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

To ja dopowiem. W tych dwóch dniach istniejące przepisy obowiązują tego rolnika. Ale, pani poseł, nawiązując, nie wiem, czy ten projekt ustawy nie powinien też trafić do nas. Może poprosimy... Dobrze. Do tej sprawy wrócimy. Pan przewodniczący Serafin. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Krajowego Związku Rolników, Kólek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Panie przewodniczący, dziękuję za głos. Prezes Serafin, krajowy związek kólek rolniczych. Tylko taka mała uwaga. Pan dyrektor czytał ten napisany materiał. Pana język jest bardziej komunikatywny niż ten napisany, bo używa pan pewnych normalnych określeń, a nie takich urzędniczych skrótów, jakie są tutaj. Tak że on jest naprawdę w rozumieniu rozbieżny. Lepiej pana słuchać, kiedy pan mówi niż kiedy pan czyta. Ale to tak na marginesie, żeby w przyszłości były dla nas czytelne niektóre sformułowania prawne czy techniczne, technologiczne.

Panie przewodniczący, mówimy o sprawach, które są dla nas bardzo ważne. One od lat funkcjonują, jeżeli chodzi o systemy podatkowe i zwolnienia. Myślę, że te systemy same w sobie są rozbieżne, jakby niespójne, stosowane wybiórczo. Tak uważam. Te mechani-

zmy są niepoliczalne. Tylko dla przyszłości powiem, że jeżeli mówimy o jakiejś polityce rolnej, o gospodarstwie produkcyjnym, o gospodarstwie rodzinnym, to w przyszłości musimy połączyć wielkość gospodarstwa z osiągniętymi obrotami, żeby tworzyć czyste rolnictwo, a nie w dużej mierze fikcyjne. Jak wiemy, niedzielnych rolników, ze względu na KRUS i system podatkowy, tworzy się bardzo, bardzo dużo. Skupiłbym się na jednej w zasadzie rzeczy. Nie zwracajmy do samego pomysłu sprzedaży w sobotę i w niedzielę.

Uważam, że jest to jeden z najdziwniejszych i sprzecznych z sumieniem boskim pomysłów.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Piątki i soboty.

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

Piątki i soboty. Panowie, ktoś, kto to tworzy, chyba nie ma rozeznania na wsi. Są targi we wtorki i w środy przemiennie w różnych miejscach. Trzeba się wkomponować w system zachowania się rolnika na targu. U mnie, w Kłobucku nikt nie zrobi dodatkowego targowiska dla rolników w piątek, bo nikt nie przyjdzie. Rolnik pracuje cały tydzień. Kiedyś była robiona ustawa o targowiskach, o wspomaganiu tych targowisk. Bzdura. Dzisiaj rolnika nie zobaczysz na targu. Są niektórzy – dwóch, trzech na tysiąc. I nie zobaczysz go po ustawie, bo nie o to chodzi, żeby zrobić mu bezpłatne miejsce. Chodzi o to, żeby wyeliminować konkurencję. Rolnik nie ma czasu. W związku z tym towar jest wykupywany i sprzedawany potem po wyższych cenach. Życzę powodzenia, ale wypo-
wiemy się o tym przy tej ustawie.

A teraz chciałem wrócić do podatków. Jak państwo traktują koła gospodyń wiejskich, które nie są rządowo wpisane do agencji rządowej?

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Bo nie chcą.

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

Pani nie rozumie. Nie zapoznała się pani z ustawami obowiązującymi w państwie polskim od dziesięcioleci. Proszę pani, przede wszystkim nie można wszystkich na świecie zapisać do PiS, bo tak się komuś wymarzyło. Nie. Ludzie mają prawo wyboru. Naruszyliście konstytucję i swobodę zrzeszania się związków zawodowych. Przy okazji powiem, że naruszyli państwo... I to pani jest nowym zjawiskiem na wsi, a nie koła gospodyń. To pani...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Przepraszam, może wróćmy do pytań.

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

Ok. już. Ale jeżeli pani się wtrąciła, to muszę wyjaśnić to, czego nie rozumie. Koło gospodyń jest częścią organizacyjną kółka rolniczego. Ustawową, statutową, konstytucyjną. To, co się stało z kołami gospodyń jest niezgodne z konstytucją, niezgodne z prawem i przestępce.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Pana zdaniem.

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

Nie tylko moim zdaniem. Dzisiaj 16 tys. kół gospodyń wiejskich zdelegalizowanych przez prezydenta i przez PiS dalej działa. Nie wpisały się do agencji, bo nie mają takiego obowiązku. Mają wybór. Nie mają obowiązku, bo zostały wykreślone podstawy działania kół gospodyń wiejskich. Pytam fachowców a nie polityków. Zostały wykreślone podstawy prawne funkcjonowania kół gospodyń wiejskich. Art. 28 mówi, że wykreśla się rozdział 4, czyli likwiduje się struktury kół gospodyń wiejskich. Teraz 16 tys. kół gospodyń...

Niech pani mi nie przeszkadza. Niech pani się nauczy prawa, a potem komentuje. 16 tys. kół gospodyń jest dalej zarejestrowanych zgodnie z ustawą w strukturach wojewódzkich związków, a ok. 6 tys. w Krajowym Rejestrze Sądowym. Dalej posiadają osobowość prawną w ramach statutowych i prawnych. Ta ustawa mówi, że skreśla się pod-

stawy prawne. Ale w następnym artykule mówi, że te, które nie przyjdą do nas, działają po staremu. Wszystko się wyklucza, ale zgodnie z prawem tych kół gospodyń wiejskich nie powinno być. One dalej sprzedają produkty na ogólnych zasadach. Nieprawdą jest, że ta ustawa stworzyła im szansę sprzedaży. Koła gospodyń od dziesiątek lat sprzedawały legalnie produkty w ramach obowiązujących przepisów prawnych. Sejm został oszukany przez Ardanowskiego. To jest nieprawda, że nie miały osobowości prawnej. To jest nieprawda, że nie mogły handlować.

To jest nieprawda, że nie mogły dostawać dotacji, bo tysiące kół gospodyń dostawało wsparcie w konkursach, w dotacjach, od marszałków, wojewodów. Ktoś was wszystkich oszukał. Ale stało się. Czy te koła są nielegalne? Czy będą państwo je ścigać? Wnioskowałbym, że tych 16 tys. przewodniczących pozwą państwo przed kolegią. Wtedy one wytłumaczą się, że działają legalnie i prawnie. Tylko rządowe koła dostają pieniądze czy dotacje. Ostatnio koła gospodyń dostawały 8 tys. zł za to, żeby zaszczepić jednego obywatela. 8 tys. zł na jednego zaszczepionego. Nie musiały się legitymować tym, ile osób zaszczepiły. Musiały zaszczepić minimum jedną osobę. Czy w tym kraju mamy za dużo pieniędzy?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę, wróćmy do przedmiotu obrad podkomisji, a nie do spraw Komisji Zdrowia.

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

Wracam do przedmiotu sprawy. Przy okazji, pani poseł, polecam jednak konstytucję i parę innych przepisów. Niech się pani nauczy. Pytam, czy koła gospodyń wiejskich, które w dalszym ciągu działają, zgodnie z prawem, mają osobowość prawną? Jest ich 16 tys., bo z naszych kół tylko 3,5 tys. przeszło do rządowej agencji, a 16 tys. jest dalej w kółkach rolniczych. Kobiety nie chcą tam iść. Ostatnio nawet jedno nielegalne koło gospodyń było na dożynkach u prezydenta. Tak się pogubili politycy, którzy uznawali, kto jest ważny, kto mniej ważny, kto prawny, a kto nieprawny. Czy te 16 tys. kół gospodyń, które ustawa o kołach gospodyń wiejskich wykreśla – prawnie, bo teoretycznie nie wykreśliła – są bytem prawnym, który może korzystać z przepisów fiskalnych, z limitów podatkowych, itd.?

One są ogólnie obowiązujące dla wszystkich podmiotów gospodarczych. Teraz tylko przepisano do ustawy o kołach gospodyń wiejskich przywilej, który istniał w obrocie prawnym. Jego nie stworzono dla kół gospodyń wiejskich. Prawda, panie dyrektorze? On istniał w obrocie prawnym. Tylko czytelnie zapisano go w ustawie i w rozporządzeniu dotyczącym kół rządowych, pisowskich, a nie kółek rolniczych działających od 150 lat. Odpowiedzcie mi panowie, czy ich działalność gospodarcza jest legalna gospodarczo, czy nielegalna?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Tak. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

Ja też będę powtarzał, panie pośle, aż przestaniecie łamać konstytucję. Dwanaście razy będę powtarzał.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dobrze. Ale bardzo proszę...

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

16 razy...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

...żeby na posiedzeniu podkomisji nie wchodzić w tak wielką politykę. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:

W przypadku ustawy o CIT posługuje się ona tylko terminem „koła gospodyń wiejskich”. Ustawa o podatku nie wprowadza żadnych nakazów czy zakazów prowadzenia działalności gospodarczej. To nie ma rozróżnienia w ustawie o CIT. To jest niezależne od tego.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, padły tu bardzo nieprawdziwe słowa ze strony pana przewodniczącego. Nie można w ten sposób mówić, że jako Prawo i Sprawiedliwość zrobiliśmy cokolwiek złego w stosunku do kół gospodyń wiejskich. Te koła gospodyń wiejskich, które chciały, mogły się zarejestrować w agencji. Za to, że dopełniły pewnych obowiązków, mogły otrzymać środki na swoją działalność, w zależności od swojej liczebności. To jest podstawowy cel całej ustawy o kołach gospodyń wiejskich. I ja pracowałam, byłam przy rejestracji tych kół gospodyń wiejskich. Spotykałam się z nimi. Kobiety dopiero poczuły się docenione. Nie musiały chodzić po prośbie do pana, do pana wójta i do innych osób, żeby ktoś im rzucił 200 zł, żeby przygotowały poczęstunek na dożynki PSL.

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

Pisowskie szykują.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

A teraz, proszę pana...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę nie przerywać.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

...panie mogą...

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

Pani sobie pozwala, to i ja. Równoważnie.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

...zrobić z tymi pieniędzmi, co chcą. Zgodnie z ustawą, która mówi, że mogą przeznaczyć środki na stroje, mogą przeznaczyć pieniądze na degustacje, mogą je przeznaczyć na utrzymanie chóru, mogą przeznaczyć na szkolenia. Zgodnie z ustawą o kołach gospodyń wiejskich mogą zrobić z tymi pieniędzmi to, na co mają...

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

A kto tym 16 tysiącom kupował stroje przez tyle lat?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Przepraszam, ale ja udzielam głosu, panie przewodniczący.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Te, które się rejestrowały, nie miały strojów. Dopiero teraz mają stroje. Państwo zabraniają się im rejestrować. Przychodzą panie i mówią do mnie: „Zróbcie coś, żeby pan przewodniczący kółek rolniczych nie zabraniał i nie straszył pań z kół gospodyń wiejskich”. Tak. To właśnie te 16 tys. kół słucha się pana. Boi się pana.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dobrze. Bardzo dziękuję za poszerzenie zakresu obrad podkomisji o działalność kół gospodyń wiejskich.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Bardzo proszę nie mówić tutaj nieprawdy. Cały czas pan mówi nieprawdę.

Prezes zarządu KZRKiOR Władysław Serafin:

To są łapówki polityczne.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Nie, nie. Przepraszam bardzo. Przerywam tę dyskusję.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Panie przewodniczący, proszę liczyć się ze słowami.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Przerywam tę dyskusję. Przepraszam. Tam jest ktoś ze strony społecznej. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Polski Karp Sp. z o.o. – Organizacja Producentów Paweł Wielgosz:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nazywam się Paweł Wielgosz. Reprezentuję organizację producentów Polski Karp. Jak sama nazwa wskazuje, jest to organizacja zrzeszająca hodowców, rolników, rybaków hodujących ryby w stawach na śródlądziu. Mam 2 krótkie uwagi. Pierwsza odnośnie do ustawy o podatku CIT i art. 2 ust 2. Jest to bardzo krzywdzący dla nas przepis, jeżeli chodzi o dwumiesięczny okres w przypadku zwierząt, ponieważ nie pozwala rybakom hodować ryb zgodnie z prawie dwustuletnią tradycją, z jaką to robimy.

Nie chciałbym tego omawiać szczegółowo. Mogę podać przykład. Jeżeli rybak kupuje tzw. wylęg – to jest trzydniowa ryba, która w tej chwili jest w większości pozyskiwana w profesjonalnych wylęgarniach, które tym się zajmują – produkuje tzw. licówkę, czyli miesięcznik. Z tego hoduje się jednomiesięczną rybę przez jeden miesiąc. Na podstawie tej ustawy nie mamy możliwości jej sprzedaży. Są gospodarstwa czy rybacy, którzy specjalizują się w produkcji ryby miesięcznej. Oni legalnie tego sprzedać nie mogą, bo mają ograniczenie dwumiesięczne. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia jest taka. Jak wspomniałem reprezentuję organizację producentów, którzy mają ponad 30% udziału w produkcji ryby handlowej – karpia – na polski rynek. Powiem nieskromnie, że jest to największa organizacja tego typu w Unii Europejskiej. Jest to organizacja, która jako jedyna działa tak szeroko. W Unii Europejskiej nie ma drugiej takiej organizacji, działającej tak szeroko. Organizacja m.in. skupuje ryby od swoich członków i oferuje je na rynek krajowy. W zeszłym roku występowaliśmy do ministra finansów z prośbą o zmianę przepisów w podatku CIT, jako że nasza organizacja ma problem. Zgodnie z kodeksem spółek handlowych jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Dodatkowo mamy status organizacji producenckiej.

Czyli de facto prowadzimy działalność handlową kupując od naszych członków, udziałowców te ryby. Wystąpiliśmy z pismem z prośbą o zwolnienie wszystkich organizacji producenckich, czyli takie jakie jest w przypadku grup producenckich i organizacji owocowo warzywnych, bo niczym się nie różnimy. Również hodujemy. Jesteśmy podatnikami – jeżeli chodzi o naszych członków – podatku rolnego. Jesteśmy rolnikami, a nie mamy możliwości zwolnienia tylko i wyłącznie w tym wąskim zakresie skupu ryby, tj. produktów rolnych, od naszych członków i odsprzedaży jej dalej. Pozwolę sobie ewentualnie ponowić to pismo, bo na pismo, które było skierowane w zeszłym roku, do tej pory nie było odpowiedzi. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciał zadać pytania? Jeżeli nie, poproszę o udzielenie odpowiedzi i przejdziemy do następnego punktu.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:

Odnośnie do tego dwumiesięcznego terminu, w ministerstwie jak najbardziej jesteśmy otwarci na dyskusję w tym zakresie. Tak, żeby przepisy podatkowe jak najbardziej odzwierciedlały realność tego obrotu gospodarczego. To jest chyba kwestia naszych rozmów trójstronnych między Ministerstwem Finansów, państwem i Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, żeby ustalić, jakie to konkretnie mają być przypadki, czy w przypadku karpia powinien być np. jakiś dodatkowy punkt po 3, 4 miesiącach albo po krótszym okresie. Myślę, że to jest jak najbardziej do dogadania. Odnośnie do drugiej kwestii, czyli tego zwolnienia, to chyba było to zwolnienie z obowiązków dokumentacyjnych w zakresie cen transferowych.

Przedstawiciel PK-OP Paweł Wielgosz:

Bardzo dobrze to pamiętam. To był drugi element pisma.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:

Jasne. Przyznam, że było tylko stanowisko Departamentu Cen Transferowych, bo oni zajmują się tymi zagadnieniami, więc musiałbym zwrócić się do kolegów z zapytaniem,

żeby jeszcze raz ten temat przeanalizowali. Oczywiście takie pismo powinno trafić do Departamentu Podatków Dochodowych, a potem do Departamentu Cen Transferowych, który w tym zakresie zajmuje stanowisko, więc może faktycznie prosiłbym państwa o ponowienie tego pisma. Przekażemy je jeszcze raz do Departamentu Cen Transferowych, żeby jeszcze raz się nad tym zagadnieniem pochylił.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. O przedstawienie informacji proszę przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Następnie o zaprezentowanie stanowiska ministra zdrowia poproszę zastępcę dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, panią Katarzynę Poskoczym. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli Zwierząt MRiRW Magdalena Bartosińska:

Dziękuję bardzo. Nazywam się Magdalena Bartosińska. Jestem przedstawicielem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chciałabym przedstawić ogólną informację, dotyczącą krótkich łańcuchów dostaw i krótkich łańcuchów sprzedaży, oczywiście, z zakresu bezpieczeństwa żywności. Jak państwo pewnie doskonale wiedzą – bo to nie jest nasza pierwsza dyskusja na ten temat – wymagania z zakresu bezpieczeństwa żywności są co do zasady uregulowane przez przepisy unijne. Państwa członkowskie...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Mówiąc może pani zdjąć maseczkę.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli Zwierząt MRiRW Magdalena Bartosińska:

Tak, tak. Proszę państwa, nie za bardzo chcę zdjąć maseczkę z tego powodu, że dotknął mnie wirus herpesviridae...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

To może proszę mówić bliżej mikrofonu.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli Zwierząt MRiRW Magdalena Bartosińska:

i nie chciałabym dokonać kontaminacji otoczenia. Tak że proszę o pozwolenie na udział w maseczce. Dziękuję.

Tak jak inne państwa członkowskie, korzystamy z różnego rodzaju środków...

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę o ciszę, żeby pani dyrektor mogła przedstawić informację.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli Zwierząt MRiRW Magdalena Bartosińska:

...i ułatwień, które zostały przyjęte w przepisach Unii Europejskiej, z tych wszystkich furtek i z tych wszystkich wentyli bezpieczeństwa, które nam daje prawo unijne. Wykorzystujemy dosyć obficie te możliwości, które daje nam prawo unijne. W związku z tym obecnie w Polsce funkcjonuje kilka rodzajów działalności, które wpisują się w koncepcję tzw. krótkich łańcuchów dostaw. Te formy działalności, to sprzedaż bezpośrednia, rolniczy handel detaliczny – oczywiście – działalność marginalna, lokalna i ograniczona oraz dostawy bezpośrednie. Pewnie szerzej powie o nich pani dyrektor, przedstawicielka Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Te wszystkie formy działalności są przeznaczone dla podmiotów prowadzących produkcję żywności przede wszystkim na małą skalę na lokalny rynek. Stąd konieczne było w związku z wymaganiami unijnymi przyjęcie odpowiednich limitów zbywanej żywności, co jest uzależnione od formy konkretnej działalności oraz – oczywiście – limity dotyczące obszarów.

Jednocześnie dla takich podmiotów przewidziano w przepisach prawa krajowego różnego rodzaju ułatwienia i uproszczenie reguł pod kątem przepisów sanitarnych, które mają zastosowanie do tych podmiotów. Takie same ułatwienia nie mają zastosowania do tych podmiotów, które prowadzą produkcję na dużą skalę. W przepisach, które regulują krótkie łańcuchy sprzedaży czy krótkie formy działalności, musieliśmy zapewnić bezpieczeństwo konsumenta i to, żeby podstawowe zasady higieniczne były spełnione, bo chodzi nam przede wszystkim o zdrowie i życie konsumentów. Jeśli mogłabym krótko pokazać te przepisy, to krótko omówię, jakie są podstawowe wymagania higieniczne.

To jest przede wszystkim wymóg rejestracji danej działalności w odpowiednim organie urzędowej kontroli żywności. Jest to albo odpowiedni organ Inspekcji Weterynaryjnej, albo odpowiedni organ Inspekcji Sanitarnej. Później jeszcze państwu powiem, gdzie mniej więcej przebiega granica podziału. Oczywiście jest zasada odpowiedzialności za produkt, który wprowadza się na rynek, w tym wymóg konieczności jego wycofania, jeżeli okaże się, że coś z tym produktem jest nie tak pod kątem bezpieczeństwa. Jest zasada identyfikowalności. Ona nie dotyczy konsumenta końcowego. Osoba, która sprzedaje, nie musi prosić o dane konsumenta końcowego. Konsument końcowy nie musi tych danych udostępniać. To nie musi być rejestrowane. Natomiast ten podmiot, który produkuje żywność, musi wiedzieć od kogo – jeżeli jest taka możliwość i ma taką potrzebę – zakupił surowce czy inne produkty, które są używane do produkcji. To musi wiedzieć. To jest też wymóg związany z bezpieczeństwem żywności.

Oczywiście to może być prowadzone w formie uproszczonej. Nie trzeba do tego jakichś bardzo rozbudowanych programów komputerowych czy buchalterii. Wszystko zależy od skali produkcji. Jest wymóg zachowania warunków higienicznych w tych pomieszczeniach, w których produkowana jest żywność. Tam, gdzie produkuje się żywność trzeba dokonywać ogólnego mycia. Zdarza się potrzeba odkażania. Te osoby, które mają kontakt z żywnością też muszą zachować wysoki stopień higieny osobistej. Muszą posiadać odpowiednie dokumenty, które potwierdzają, że są wolne od chorób, które są przenoszone przez żywność. Czyli muszą posiadać tzw. książeczki sanitarno-epidemiologiczne.

Żywność, która jest produkowana, w zależności od tego, jaka to jest żywność, musi być przechowywana i transportowana w odpowiednich warunkach higienicznych i temperaturowych. Większość produktów pochodzenia zwierzęcego wymaga takich warunków. Czy to jest np. mleko czy produkty mięsne, czy produkty mleczne, czy jogurty – muszą być składowane i przemieszczane w odpowiednich warunkach. Takich, żeby nie uległy popsuciu. Taki wymóg nie dotyczy produktów pszczelich. One mają troszeczkę inne zasady. Warunki chłodnicze nie są już tutaj potrzebne. Żywe ryby też są transportowane np. na lodzie. Są odpowiednie zasady dotyczące konkretnego rodzaju produktów.

Co dalej? W przypadku podmiotów, które prowadzą bardziej rozbudowaną produkcję, należy przeprowadzić kontrolę i ocenę zagrożeń. W takich podmiotach należy utrzymywać procedury HACCP. To dotyczy każdego, ale nie dotyczy sprzedaży bezpośredniej. Oczywiście jest tutaj również zasada elastyczności. Te podmioty, które mają krótkie łańcuchy czy mniejszy zakres produkcji, stosują tę procedurę na zasadach uproszczonych. Jeśli chodzi o produkty pochodzenia zwierzęcego, bo w Ministerstwie Rolnictwa zajmujemy się głównie kwestiami dotyczącymi produktów pochodzenia zwierzęcego, ważną rzeczą jest to, że jeżeli podmioty zajmują się produkcją produktów mięsnych, to mięso, które wykorzystują do produkcji, musi pochodzić od zwierząt, które zostały ubite w zatwierdzonej przez organ Inspekcji Weterynaryjnej rzeźni. To nie może być mięso, które pochodzi z tzw. uboju na użytek własny. To mięso przeznaczone jest tylko i wyłącznie do użytku domowego osób, które dokonują takiego uboju czy decydują się na tego rodzaju działalność.

Jeżeli chodzi o podział kompetencji pomiędzy Inspekcją Sanitarną i Inspekcją Weterynaryjną, to – jeżeli chodzi o krótkie łańcuchy sprzedaży – Weterynaryjna jest tym organem, który sprawuje nadzór nad podmiotami, które prowadzą tzw. sprzedaż bezpośrednią i rolniczy handel detaliczny części produktów. Czy większej czy mniejszej części, to może być dyskusyjne. Natomiast jest to nadzór nad pewnego rodzaju produktami, czyli nad produktami pochodzenia zwierzęcego. Inspekcja Weterynaryjna zajmuje się też produktami złożonymi, czyli takimi, które zawierają jednocześnie produkty pochodzenia zwierzęcego, jak i roślinnego. Nad całością działalności... Tak. To są np. pierogi z mięsem, czy np. drożdżówka z dodatkiem jajka, czy np. tort. To też jest pod nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej.

Natomiast Państwowa Inspekcja Sanitarna sprawuje nadzór nad podmiotami, które zajmują się dostawami bezpośrednimi i rolniczym handlem detalicznym żywnością pochodzenia niezwierzęcego. Krótka statystyka. Ile mamy podmiotów, które prowadzą te działalności? Drodzy państwo, zgodnie z najświeższymi danymi, które tutaj mam, na dzień 21 września br., działalnością związaną ze sprzedażą bezpośrednią zajmo-

wało się ponad 14 tys. podmiotów. Rolniczym handlem detalicznym zajmowało się ok. 12 tys. podmiotów, które są pod nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej. Rolniczym handlem detalicznym pod nadzorem Państwowej Inspekcji Sanitarnej... Z tym, że zaznaczam, że są to dane z końca ubiegłego roku, bo... Dysponują państwo jakąś tabelką. Czy tak? Produkcja pierwotna, to jak gdyby coś innego.

O rolniczym handlu detalicznym przed chwileczką mówiłam. Inspekcja Weterynaryjna, jeżeli chodzi o rolniczy handel detaliczny, ma pod swoim nadzorem ponad 12 tys. podmiotów prowadzących rolniczy handel detaliczny. Jeśli chodzi o Sanepid, dysponuje danymi według stanu na koniec ubiegłego roku. To jest 1,5 tys. podmiotów. Można powiedzieć, że razem, łącznie jest to ok. 13 tys. podmiotów, a nawet trochę ponad. Prawie 14 tys. To dotyczy rolniczego handlu detalicznego. Natomiast jeśli mamy działalność marginalną, lokalną, ograniczoną, w Inspekcji Weterynaryjnej, która sprawuje wyłączny nadzór nad tą działalnością, jest zarejestrowanych ponad 2 tys. podmiotów. Dokładnie są to 2133 podmioty. To jest tzw. działalność MOL.

Oczywiście wybór działalności to sprawa i kompetencja podmiotu. Wybór odpowiedniej działalności zależy od profilu danej produkcji, np. od tego, czy to jest produkcja zwierzęca czy roślinna, na co rolnik jest nastawiony w swoim gospodarstwie, od rodzaju produkowanych środków spożywczych, od tego, czy to jest produkt w postaci przetworzonej czy nieprzetworzonej. Także od pochodzenia surowców. Od tego czy podmiot, czy rolnik chce korzystać z produkcji własnej, czy nastawia się na to, że część produktów będzie dokupywał do wytwarzania swoich produktów, czy też – oczywiście – od planowanej wielkości produkcji. To są główne czynniki, które są brane pod uwagę. Mogę podać kilka przykładów tego, jak rolnicy się decydują na prowadzenie takiej działalności. Np. biorąc pod uwagę wyłącznie rodzaj produkowanej żywności można powiedzieć, że nieprzetworzone produkty pochodzenia zwierzęcego są wprowadzane przez rolników na rynek głównie w ramach działalności związanej ze sprzedażą bezpośrednią.

Chodzi tu np. o mleko. Chodzi o miód. Jajka też. Chodzi np. o warzywa czy owoce. To są produkty, które zostały wprowadzane przez rolników korzystających wtedy głównie ze sprzedaży bezpośredniej albo z rolniczego handlu detalicznego. Jeżeli chodzi o nieprzetworzone środki pochodzenia roślinnego – mówiłam np. o owocach i warzywach – są to dostawy bezpośrednie albo rolnicy wybierają rolniczy handel detaliczny. Przetworzone produkty pochodzenia zwierzęcego i złożona żywność, to najczęściej RHD albo tzw. MOL czy MLO. Dla przetworzonych środków spożywczych pochodzenia roślinnego rolnicy często wybierają rolniczy handel detaliczny.

Jeżeli podeszlibyśmy do tego z punktu widzenia pochodzenia żywności lub surowców, które są używane do produkcji, to w przypadku sprzedaży bezpośredniej i dostaw bezpośrednich co do zasady cała żywność musi pochodzić z własnego gospodarstwa lub z własnych zbiorów. Czyli to jest rolnik, który wprowadza na rynek to, co wyprodukował. Jeżeli chodzi o zbiory, to w dostawach bezpośrednich też bierzemy pod uwagę zioła, które są zbierane w warunkach naturalnych lub runo leśne, czyli grzyby, jagody, żurawina czy borówki. Ale leśne borówki a nie amerykańskie. W przypadku RHD co do zasady żywność powinna pochodzić w całości lub części z własnych upraw, chowu lub hodowli danego podmiotu. Tutaj dopuszcza się zakupienie pewnego rodzaju produktów. Jeżeli podmiot korzysta ze zwolnień podatkowych, wtedy udział surowca własnego, to co najmniej 50% w produkcie końcowym.

Jeżeli chodzi o działalność marginalną, lokalną i ograniczoną, to żywność może pochodzić ze swojego gospodarstwa, jak również – oczywiście – można ją dokupić. Ośrodki doradztwa rolniczego, które są w kompetencji ministra rolnictwa i rozwoju wsi, prowadzą różnego rodzaju szkolenia. Doradzają podmiotom. W zależności od tego, jaki rodzaj produkcji jest prowadzony, zawsze można pójść do ośrodka doradztwa rolniczego. Doradca może pomóc w wyborze odpowiedniej, dostosowanej do danego podmiotu, do danego rolnika, do danych warunków formy działalności. Natomiast, jeśli chodzi o wymogi sanitarne czy weterynaryjne, informacje co do tego, jakie wymagania trzeba spełnić przy poszczególnych rodzajach działalności, można pozyskać w stacjach sanitarno-epidemiologicznych lub w powiatowych inspektoratach weterynarii.

Jest wiele przewodników, które wskazują, jakie wymagania są konieczne do spełnienia w ramach konkretnej formy działalności. Oczywiście jest tu jeszcze duże pole do popisu, również dla przedstawicieli organizacji, które zrzeszają sektory spożywcze, żeby opracować przewodniki, które mogą wyjaśniać te wymagania, które są najtrudniejsze do spełnienia czy wskazywać pewnego rodzaju rozwiązania od strony praktycznej. Tego rodzaju przewodniki podlegają zatwierdzeniu przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej albo Inspekcji Weterynaryjnej. Wtedy uzyskują status przewodników krajowych, które zgłasza się do służb komisji. Są publikowane i można z nich korzystać. Powiedziałabym, że przewodnik, to jest taka platforma wymiany wiedzy i doświadczenia. To jest taki punkt, który może pomóc w zrozumieniu pewnego rodzaju wymagań. Może też stanowić platformę do porozumienia pomiędzy rolnikiem a organem urzędowej kontroli.

Co mogę jeszcze powiedzieć? Te krótkie formy działalności nie podlegają zatwierdzeniu, tylko rejestracji. To jest duże ułatwienie. Przed rozpoczęciem działalności należy się zgłosić do właściwego organu Inspekcji Sanitarnej czy Inspekcji Weterynaryjnej i uzyskać wpis do rejestru. Organy inspekcji nie dokonują kontroli przed wpisaniem do rejestru. Kontrole mają charakter następczy. Są prowadzone w ramach czy w toku prowadzonej działalności. Natomiast nie są wymogiem rejestracji tego rodzaju podmiotów. Nie wiem, czy państwo są zainteresowani tym, żebym omówiła każdą z tych form działalności. Jeżeli będą jakieś pytania w tym zakresie, to bardzo chętnie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego Katarzyna Poskoczym:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, byłam niejako wywołana do wypowiedzi. Posko-
czym Katarzyna. Jestem z Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Z upoważnienia mini-
stra zdrowia chciałabym przedstawić państwu krótką informację dotyczącą tej części,
która dotyczy Państwowej Inspekcji Sanitarnej i nadzoru nad podmiotami prowadzą-
cymi generalnie produkcję, wytworzenie, ale również uprawę roślin. Jak wspomniała
pani dyrektor Magdalena Bartosińska, podział kompetencji jest ściśle określony. Oczy-
wiście współpracujemy. Obie służby współpracują. Natomiast jeśli chodzi o Państwową
Inspekcję Sanitarną chciałabym państwu powiedzieć, że pod nadzorem Inspekcji Sani-
tarnej jest 532 tys. podmiotów prowadzących działalność w obrębie żywności.

Co rozumiem przez podmioty? Rozumiem zarówno podmioty o charakterze fizycznym,
jak również te o charakterze prawnym, czyli prowadzące stricte działalność gospodarczą
oraz te, które nie prowadzą działalności gospodarczej, czyli osoby fizyczne, rolników czy
osoby produkujące żywność w warunkach domowych, natomiast działające generalnie
w obszarze branży spożywczej. Jeśli mówimy o rolnikach – skupiamy się na rolnikach,
bo dzisiejsze posiedzenie podkomisji jest temu poświęcone – jak już wspomniała pani
dyrektor, mówimy o 2 rodzajach obowiązków. Jedna kwestia, to są obowiązki wynika-
jące z konieczności spełnienia wymagań higieniczno-sanitarnych. To jest uregulowane
przepisami wspólnotowymi. Mamy rozporządzenie nr 852 z 2004 r. w sprawie wymagań
higieniczno-sanitarnych.

W zależności od tego, jaki jest rodzaj prowadzonej działalności, podmioty mają obo-
wiązek stosować albo załącznik nr 1, albo załącznik nr 2. Te wymagania są dostoso-
wane do rodzaju prowadzonej działalności. Drugi obowiązek, to obowiązek o charakterze
administracyjnym wobec organu urzędowej kontroli żywności, czyli albo organu Inspek-
cji Sanitarnej, albo organu Inspekcji Weterynaryjnej. Jak powiedziała pani dyrektor,
jest to procedura uproszczona, również jeśli chodzi o podmioty będące pod nadzorem
Inspekcji Sanitarnej. Każdy, kto wybiera jedną z kilku rodzajów działalności, o których
zaraz pokrótce państwu powiem, musi dokonać stosowanego zgłoszenia do Inspekcji
Sanitarnej, do powiatowego inspektora sanitarnego. Nie musi się tam udawać sam. Może
to zrobić w wersji papierowej lub elektronicznej. Ważne jest, żeby dokonać takiego zgło-
szenia 14 dni przed rozpoczęciem działalności w tym zakresie.

Wzór takiego dokumentu jest określony w przepisie prawnym w rozporządzeniu ministra zdrowia w sprawie wzoru dokumentów. Procedura jest uproszczona. Po wpisaniu takiego podmiotu do rejestru Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w następstwie będzie przeprowadzona kontrola. Kontrola jest prowadzona z określoną częstotliwością, uzależnioną od oceny ryzyka. W zakresie działalności prowadzonej przez rolników nie każda działalność niesie za sobą wysokie ryzyko. Jeśli mówimy o tej działalności i o formach, wyboru których rolnicy mogą dokonać, mamy tutaj przede wszystkim produkcję pierwotną. Muszę powiedzieć, że ze wszystkich działalności pod nadzorem, prowadzonych przez rolników, produkcja pierwotna jest największa. 118 tys. producentów jest pod nadzorem Inspekcji Sanitarnej, co stanowi 22% udziału w ogólnej puli wszystkich podmiotów będących pod nadzorem inspekcji.

Oczywiście, rozkład jest nierównomierny w całej Polsce z wiadomych względów. Najwięcej takich podmiotów jest w województwie lubelskim. W województwie lubelskim jest ich 39 tys. Prawie 60% jest umiejscowionych w tym województwie. Jest to dosyć prężna, duża grupa. Tutaj skupiamy się głównie na producentach pierwotnych owoców i warzyw. Każdy, kto uprawia owoce i warzywa, może przechodzić do następnych etapów swojej działalności. Może sam sprzedawać produkty pierwotne. Wtedy staje się dostawcą bezpośrednim. Wybiera też taką uproszczoną formę, kiedy może sprzedawać konsumentowi finalnemu lub do zakładów, które zajmują się sprzedażą żywności dla konsumenta finalnego, np. dla sklepów.

Producent pierwotny może się też stać wytwórcą. Jeżeli staje się wytwórczą, podejmuje rolniczy handel detaliczny. Jeżeli jest to duża działalność, to jest normalnym, regularnym podmiotem prowadzącym produkcję żywności. Jeżeli chodzi o dostawy bezpośrednie, najczęściej producenci pierwotni stają się dostawcami bezpośrednimi. Jedynym ograniczeniem w zakresie dostaw bezpośrednich jest miejsce prowadzenia tej działalności. Może to nie jest aż tak strasznym ograniczeniem dlatego, że tę działalność można prowadzić na terenie województwa, w którym znajduje się gospodarstwo lub na terenie województw ościennych. W skali całej Polski są takie województwa, w których producenci potrafią objąć 3/4 kraju swoją działalnością.

Jeżeli chodzi o rolniczy handel detaliczny, to – jak powiedziała również pani dyrektor Bartosińska – podział jest tutaj ściśle określony. Jeżeli chodzi o Inspekcję Sanitarną, mamy tutaj do czynienia głównie z produktami w postaci świeżych owoców i warzyw albo żywności przetworzonej. Są to różnego rodzaju dżemy czy soki. Muszę powiedzieć, że taka działalność cieszy się mniejszym zainteresowaniem, jeśli chodzi o Inspekcję Sanitarną. Dlatego, że według danych, które państwu przekazałam – są to dane na dzień 30 grudnia 2020 r. – mamy tutaj 1524 podmioty, które zajmują się rolniczym handlem detalicznym. Znowu najwięcej jest w województwie lubelskim, bo tych podmiotów jest tam aż 389. Tabelka przedstawia dane w rozbiciu na zakresy, które wynikają z tzw. rozporządzenia produktowego ministra rolnictwa.

Rolniczy handel detaliczny kieruje się swoimi prawami. Jak wspomniano, w całości lub w części musi być z własnych upraw. Oczywiście jeśli ktoś chce przygotować dżem wiśniowo-malinowy, a ma maliny, to może dokupić wiśnie i z takich produktów tworzyć produkty. Zawsze musi kupić cukier. Oczywiście. Natomiast może jest to o tyle istotne, że nastąpiła zmiana przepisów dotyczących rolniczego handlu detalicznego. W tej chwili również do konsumenta finalnego, ale również do sklepów. Na wczesnym etapie, we wczesnej wersji, było to tylko dla konsumenta finalnego bezpośrednio. Natomiast w tej chwili ta działalność jest już rozszerzona.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na istotną w ostatnim czasie, a szczególnie w okresie pandemicznym działalność, jaką jest produkcja żywności w warunkach domowych. Dlatego, że ta produkcja dotyczy nie tylko rolników. Dotyczy również innych podmiotów, głównie osób fizycznych, które w warunkach domowych zajmują się właśnie produkcją żywności. Tu trzeba tylko podkreślić, że ta działalność również wymaga tylko rejestracji przez Inspekcję Sanitarną. Natomiast nie każdy rodzaj działalności może być prowadzony w kuchni domowej. Tutaj bardzo mocno skupiamy się na ocenie ryzyka. Nie wszystkie produkty w warunkach domowych, chociażby kremy, torty czy ciasta z kremami na bazie jaj, są takimi produktami, które powinny być w warunkach domowych

prowadzone. Ale w ostatnim czasie jest to bardzo mocny punkt nadzoru Inspekcji Sanitarnej w tym zakresie.

Jak wspomniała pani dyrektor, zachęcamy wszystkie organizacje do przygotowywania poradników. Jeśli chodzi o Główny Inspektorat Sanitarny, przygotowaliśmy wytyczne dobrej praktyki higienicznej i produkcyjnej przy produkcji żywności pochodzenia zwierzęcego w warunkach domowych. Dotyczy to wykorzystania surowców roślinnych z własnych upraw oraz w ramach rolniczego handlu detalicznego. Jest to prawo przełożone na taki przyjazny język, również czy przede wszystkim w zakresie wymagań higieniczno-sanitarnych. Chciałabym też zwrócić państwu uwagę na to, że oprócz tych wymagań, pomimo uproszczonej formy prowadzenia działalności, jest jednak obowiązek odpowiedniego znakowania takich produktów wytworzonych przez rolników, w szczególności znakowania chociażby alergenami. Konieczna jest informacja dotycząca alergenów.

Nawiązując do wypowiedzi panów posłów chciałabym odpowiedzieć na pytanie pana posła o koła gospodyń wiejskich i o brak regularności. Inspekcja Sanitarna obejmuje przepisami dotyczącymi bezpieczeństwa żywności tylko te podmioty, które mają powtarzalność, regularność. Jeżeli koło gospodyń wiejskich dwa razy w roku na dożynkach chce coś sprzedać, nie musi spełniać wymagań w zakresie bezpieczeństwa żywności. To znaczy, że nie musi się rejestrować w Sanepidzie. Natomiast, gdyby koło gospodyń wiejskich chciało z tego zrobić działalność powtarzalną, czyli przypuścmy 15 razy w roku sprzedać coś w niedzielę na festynie, to wtedy już jest ta regularność. Wtedy będą miały do nich zastosowanie przepisy. Wtedy jest rejestracja, w zależności od wyboru.

Odniosę się jeszcze do słów pana posła, dla odmiany dotyczących żywności tradycyjnej. Oczywiście, nie pod kątem podatkowym, ponieważ te kwestie nie dotyczą Inspekcji Sanitarnej. Jeżeli chodzi o żywność tradycyjną, czyli o te produkty wpisane na listę, istnieją też zwolnienia z wymagań higieniczno-sanitarnych. To są zwolnienia systemowe, jak również indywidualne. Jednakże jeśli chodzi o Inspekcję Sanitarną, nie ma zbyt dużego zainteresowania takimi odstępstwami indywidualnymi. Do Głównego Inspektoratu Sanitarnego nie wpłynęły żadne wnioski, które musiałyby być przekazane do Komisji Europejskiej, ponieważ procedura jest taka, że wnioski o odstępstwa indywidualne są przekazywane do Komisji Europejskiej.

Na koniec chciałabym jeszcze raz podkreślić, że jeśli chodzi o działalność rolniczą, to przede wszystkim chodzi nam o spełnianie wymagań higieniczno-sanitarnych. Współpracujemy tutaj z ministrem rolnictwa nad nowymi formami, nad zwolnieniami. Oczywiście, jako inspekcja staramy się nadażać. Jesteśmy otwarci. Inspektoraty i stacje wojewódzkie współpracują z rolnikami. Mam nadzieję, że ta forma działalności jest prowadzona. To chyba tyle. Moja informacja, którą państwo otrzymali, jest troszeczkę dłuższa. Ale to tak w skrócie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję za tak szczegółowe przedstawienie informacji. Przechodzimy do pytań. Bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie dyrektor, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że pan przewodniczący zorganizował dzisiejsze posiedzenie podkomisji, ponieważ dowiedzieliśmy się dużo bardzo dobrych rzeczy. Chcielibyśmy, żeby jeszcze bardziej rozpromować rolniczy handel detaliczny. Czy Ministerstwo Rolnictwa nie powinno przygotować dużej kampanii promującej rolniczy handel detaliczny? Również poprzez ośrodki doradztwa rolniczego należałoby dotrzeć do wszystkich gmin i zrobić może takie szkolenia. Myślę, że wiele osób nie wie o tym, co panie dzisiaj powiedziały, jakie trzeba spełnić wymagania co do prowadzenia działalności. A te wymagania nie są takie duże. Wiadomo, że jeżeli chodzi o produkcję zwierzęcą, to pewnie będą większe, a jeżeli chodzi o wymagania pierwotne, to znacznie mniejsze. W związku z powyższym to jest jeden temat, który chciałem poruszyć.

A drugi, to właśnie do pana przewodniczącego, jak również do państwa. Skoro mamy tu przedstawicieli 2 ministerstw zapytam, czy nie należałoby może jakoś połączyć rolników ze szkołami, żeby dać preferencje rolnikom, którzy produkują żywność wysokiej

jakości? Wysokiej jakości, z małą ilością nawozów i herbicydów. Żeby ona miała jakieś preferencje. Żeby nasze dzieci, nasze wnuczki, które żywią się w szkołach i przedszkolach dostawały żywność najwyższej jakości. Żeby szkoły mogły kupować na preferencyjnych zasadach produkty od rolników ze swojego terenu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Tak, oczywiście. Ja to popieram. Kolega? Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szulowski (PiS):

Szanowni państwo, mam pytanie odnoszące się też do rolniczego handlu detalicznego. Na poprzednim posiedzeniu procedowaliśmy zmianę ustawy, która znacznie zwiększa potencjał, jeśli chodzi o możliwość korzystania z tej ustawy. Z jednej strony, jeśli chodzi o kwestie terytorialne, jest to umożliwienie korzystania z tej ustawy na terytorium całego kraju. Z drugiej strony jest też zniesienie limitów w odniesieniu do sprzedaży żywności konsumentom finalnym. Natomiast moje pytanie dotyczy wymogów sanitarnych. Oczywiście mamy rozporządzenie nr 852 z 2004 r., ale jest także rozporządzenie nr 853. Czy zniesienie tych limitów nie będzie wymuszało spełniania znacznie ostrzejszych norm sanitarnych przez rolników korzystających z tej formy działalności? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś? Pani poseł. Bardzo proszę. Pani poseł Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nawiązując do tych obostrzeń sanitarnych chciałam zapytać, czy mają państwo jakąś informację na temat tego, na ile produkty przygotowane w ramach handlu bezpośredniego czy rolniczego handlu detalicznego są bezpieczne dla konsumentów? Czy są zgłaszane jakieś niedociągnięcia? Czy rolnicy są karani mandatami? Czy klienci zgłaszają, że coś jest zepsute, że coś nie nadaje się do spożycia? Jak to się ma do liczby podmiotów, które są zarejestrowane? Czy państwo prowadzą jakąś statystykę na ten temat? Często spotykamy się z tym, że ludzie się boją, bo straszą ich Sanepidem, straszą weterynarią.

Wiem osobiście, że państwo naprawdę bardzo rozsądnie... Mam doświadczenie we współpracy z kołami gospodyń wiejskich, które też miały pewne obiekcje co do Sanepidu, co do... Tutaj już nie ma przedstawicieli Ministerstwa Finansów. W momencie, kiedy się rejestrowały, to właśnie państwo, Sanepid i urzędy skarbowe zachowywały się bardzo przyjaźnie. Organizowały szkolenia. Mówiły o tym, żeby się nie bać, że te przepisy, które są, na pewno zostaną zrealizowane, że nie będzie... A tutaj, o czym mówił pan przewodniczący, straszono Sanepidem, weterynarią, przepisami. Wiemy to. Nie chcemy tego powtarzać. Nie ma już pana przewodniczącego. Ale w ten sposób panie były straszone. Chodzi nie tylko o koła gospodyń wiejskich, które ożywiły kulturę na wsi, ale też o rolników. Żeby oni nie bali się przystępować do tego rodzaju działalności. Czy mają państwo informacje o tym, ile było mandatów czy upomnień w stosunku do tego, że żywność była złej jakości? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. I chyba już ostatnie pytanie. Pan poseł Marek Kwitek i przystąpimy do odpowiedzi.

Poseł Marek Kwitek (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ustawa o rolniczym handlu detalicznym funkcjonuje od 2016 r. Była już dwa razy nowelizowana. Część osób twierdzi, że w tym zakresie mamy praktycznie najlepsze przepisy w Europie. Teraz stawiam zasadnicze pytanie. Dlaczego jednak tak niewiele podmiotów czy osób z tej ustawy korzysta? Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że w Polsce mamy ok. 1,5 mln gospodarstw i w dużej części są to gospodarstwa o powierzchni poniżej 10 ha, a nawet o wiele mniejsze, wydawałoby się, że jest to bardzo dobry program właśnie dla nich, żeby uzyskiwały dodatkowe źródła dochodów, również ze sprzedaży. Na dzisiaj mamy 13,5 tys. podmiotów zarejestrowanych w rolniczym handlu detalicznym. Mówię tutaj o żywności pochodzenia zwierzęcego i roślinnego.

Z tego co mówili przedstawiciele Ministerstwa Finansów, 141 osób przekroczyło obowiązujący do tej pory limit 40 tys. zł i zapłaciło podatek. Teraz poszerzamy to do 100 tys. zł. Zresztą wcześniej było to 20 tys. zł. Zastanawiam się, czy akurat to jest właściwy kierunek. Biorąc pod uwagę, że to jest 141 osób na 13,5 tys. zarejestrowanych, to jest to niewielki procent osób, które rzeczywiście w jakiś szerszy sposób prowadzą działalność w ramach rolniczego handlu detalicznego. Zgadzam się z tym, że trzeba w jakiś sposób to promować, ale ta promocja musi być skoordynowana. Rozmawiałem jeszcze przed pandemią z ośrodkami doradztwa rolniczego, z agencjami, z wojewodami, a więc w zasadzie ze wszystkimi podmiotami, które w jakiś sposób, nawet częściowo taką promocję prowadziły. Ale często jedna instytucja nie wiedziała, co robi druga w tym zakresie.

Cóż z tego, że dla przykładu ośrodek doradztwa rolniczego powiedział, że ze szkoleń skorzystało 700 osób. Pytałem, jakie są efekty tych szkoleń. Jestem z województwa świętokrzyskiego. Wydawałoby się, że są znakomite warunki do takich działań, ale efekty, nawet patrząc na statystyki, są naprawdę niewielkie. Zgadzam się, że tutaj promocja powinna być. Ale najlepszą promocją są jednak konkretne przykłady tych podmiotów, tych rolników, którzy prowadzą rolniczy handel detaliczny i mogą pokazać innym, w jaki sposób to funkcjonuje. Często obawy przed Sanepidem, przed kontrolami, przed urzędem skarbowym, mogą okazać się płonne, ale trzeba zachęcić.

Kolejna sprawa, patrząc z punktu widzenia konsumenta. Przecież jest zapotrzebowanie na zdrową żywność pochodzącą właśnie z takiej formuły produkcji. Czyli takiej jak się często dla własnych potrzeb produkuje. Gdzie można znaleźć informacje o tym, że takie podmioty rolniczego handlu detalicznego funkcjonują? Na pewno nie ma tego w ośrodkach doradztwa rolniczego. Nie ma takiej informacji, że sam mogę się wybrać do danego podmiotu, żeby kupić przetwory. Wtedy mam informację, jak wygląda sprzedaż pod tym kątem przez Internet. Poprzez tworzenie platform dostarczających bezpośrednio takie produkty. Taką sieć, działającą również pod tym kątem można stworzyć. Wydaje mi się, że to jest w dużym stopniu właściwy kierunek. To wymaga pewnej logistyki, bo zapotrzebowanie też musi być duże i jakiś promień tej działalności, a więc i jakiegoś zorganizowania się.

Jeśli będziemy mówić tylko o przepisach, będziemy mówić tylko o statystykach, a nie będzie efektu działania, to możemy się czuć troszeczkę zawiedzeni tym, że stworzyliśmy naprawdę bardzo dobre przepisy, a tak niewiele podmiotów, biorąc pod uwagę liczbę gospodarstw, z tych przepisów korzysta. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze raz chcę podkreślić słowa kolegi Kapinosa odnośnie do szkół. Szanowne panie, prosiłbym o syntetyczną odpowiedź. Dziękuję.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli Zwierząt MRiRW Magdalena Bartosińska:

Dziękuję bardzo. Może pozwolę sobie jeszcze na udzielenie odpowiedzi. Tak. Oczywiście. Kampania rolnicza, to rzecz bardzo ważna, bardzo istotna. Ministerstwo Rolnictwa stara się, gdziekolwiek może, promować rolniczy handel detaliczny. Być może te działania mogą być jeszcze usprawnione, ulepszone, może być ich więcej. Zawsze jest niedosyt wiedzy dotyczącej żywności prosto od rolnika. Na pewno te działania będą kontynuowane i będą rozwijane. Oczywiście, przekażę to do odpowiednich instytucji, do naszych odpowiednich komórek, które się tymi sprawami zajmują. Oczywiście, zawsze bierzemy też w tym udział, jako departament.

Zgadzam się w 100%, że rolniczy handel detaliczny i inne formy działalności powinny być promowane w bardzo szerokim zakresie. Chciałabym tylko jeszcze podkreślić, że była taka propozycja czy informacja, że być może podmioty mają niedosyt wiedzy dotyczącej tego, jakie wymagania powinny spełniać, jakie wymagania powinny mieć zastosowanie do ich produkcji, że czegoś nie wiedzą i chciałyby wiedzieć więcej. Muszę powiedzieć, że małe formy działalności ze szczególnym naciskiem na rolniczy handel detaliczny, to jest coś, co znajduje się w priorytetach naszych ośrodków doradztwa rolniczego, zarówno w tym roku, jak i w kolejnych latach. Będziemy to jeszcze bardziej rozwijać. Tak, żeby ci doradcy mieli właściwą i świeżą wiedzę dotyczącą rolniczego handlu detalicznego.

Muszę powiedzieć ze szczególnym uznaniem i podkreślić działania, które są prowadzone przez Centralny Ośrodek Doradztwa Rolniczego Oddział w Radomiu. Oddział organizuje specjalne szkolenia dla rolników. Ma też specjalne miejsca pokazowe, w których można prowadzić produkcję produktów pochodzenia zwierzęcego i niezwierzęcego. Jest tam tłocznia soków. Można tam też produkować produkty mleczne, produkty mięsne. Centralny Ośrodek Doradztwa Rolniczego Oddział w Radomiu był naszą pomocą przy szkoleniu rolników w zakresie wędzenia metodami tradycyjnymi. Realizuje te działania. Wiadomo, że te działania w okresie pandemii były realizowane na mniejszą skalę. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku już ruszą pełną parą i będzie można robić coś więcej na tym polu.

Oczywiście zgadzam się z kwestiami dotyczącymi dostępności żywności w szkołach. Być może tutaj też coś należałoby ulepszyć czy poprawić, a może wprowadzić pewnego rodzaju preferencje. Oczywiście przekażę te informacje dalej. Jeśli chodzi o wymagania sanitarne – to było pytanie pani poseł i pana posła – to tak. Zakładamy, że rolniczy handel detaliczny przy rozszerzeniu, jakie proponujemy w ustawie, czyli przy zniesieniu limitów obszarowych i limitu sprzedaży dla konsumenta końcowego, pozostanie na tych samych zasadach, jakie są obecnie. Czyli takie podmioty będą zobligowane do spełnienia uproszczonych wymagań sanitarnych z rozporządzenia nr 852. Dalej będą podlegały rejestracji i będą musiały spełniać podstawowe wymagania. Rozporządzenie nr 853, czyli te szczegółowe, wyższe wymagania sanitarne nie będą takich podmiotów dotyczyć. Takie jest nasze założenie.

Projekt ustawy został przedstawiony do notyfikacji Komisji Europejskiej i państwom członkowskim Unii Europejskiej. Czekamy jeszcze na wyniki tych notyfikacji. Poczekamy jeszcze do połowy listopada tego roku. Wtedy będziemy mogli powiedzieć coś więcej, przede wszystkim o tym, jaka jest opinia Komisji Europejskiej na temat naszych rozwiązań. Co do uchybień mogę powiedzieć, jako przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa, że – oczywiście – dysponujemy danymi. Muszę powiedzieć, że w każdym rodzaju działalności zdarzają się pewnego rodzaju uchybienia. Prawda? Czy mniejsze czy większe, czy takie, czy inne. Od tego są organy urzędowej kontroli, żeby nie stosując jakichś bardzo restrykcyjnych działań pokazać podmiotom, co należy jeszcze poprawić, a być może uzupełnić.

To też jest taka funkcja inspekcji. Nie jest tylko policją administracyjną, bo tak czasami się ją określa. Jest też doradcą. Pokazuje te słabe punkty, które można byłoby jeszcze usprawnić czy poprawić. Do tej działalności, jaką jest rolniczy handel detaliczny, która jest działalnością dość młodą, ponieważ funkcjonuje w Polsce dopiero od 2017 r., organy urzędowej kontroli podchodzą bardziej jako nauczyciele, jako doradcy. Przy najmniej z ministerialnego punktu widzenia nie słyszałam o takiej sytuacji, żeby jakąś działalność wstrzymano z powodów dotyczących bezpieczeństwa żywności. Co do liczby mandatów nie kojarzę, żeby inspekcja na poziomie centralnym prowadziła taką statystykę. Może wypowie się jeszcze koleżanka, ale ta statystyka pozostaje na poziomie powiatów. Natomiast mogę zapewnić, że jeśli ktoś dostaje mandat, to muszą to być jakieś bardzo drastyczne sytuacje. To już są raczej sytuacje jednostkowe. Nie są to sytuacje powszechne.

Inspekcja stara się pomagać podmiotom w spełnieniu pewnego rodzaju wymagań, nie stosując... Krótko mówiąc, nie strzelając z armaty do komara. Dlaczego tak mało osób korzysta z ustawy? Z jednej strony komuś może się wydawać, że mało. Z drugiej strony można powiedzieć, że jest to też pewnego rodzaju sukces. W 2017 r., kiedy powstawała ustawa o rolniczym handlu detalicznym regulująca działanie tego rodzaju działalności zakładaliśmy, że takich podmiotów będzie nie więcej niż 10 tys. Już mamy ponad 13 tys. Widać, że ta działalność rozwija się. Z roku na rok liczba takich podmiotów rośnie. W pierwszym roku działalności było zarejestrowanych ok. 2,5 tys. podmiotów. Teraz jest ich 13,5 tys. Mamy nadzieję, że przy kolejnych zmianach – przy kolejnych zmianach ustawowych – liczba tych podmiotów będzie po prostu rosła.

Co do kwestii podatkowych nie chcę się tutaj wypowiadać, ale wydaje mi się, że zwiększenie kwoty podatkowej bardziej odzwierciedli stan faktyczny, jaki jest na terytorium Polski. Odzwierciedli to, w jaki sposób ta produkcja jest realizowana. Co jeszcze? Gdzie

rolnicy mogą się spotkać z konsumentem? Wiem, że powstał taki portal, który ma kontaktować konsumentów z rolnikami prowadzącymi taki handel. Ten portal jest prowadzony przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. To się nazywa... Właśnie, e-bazarek. Bardzo dziękuję, pani poseł, bo zupełnie mi to wypadło z głowy.

Można tam znaleźć informacje i dane kontaktowe rolników, którzy prowadzą tego rodzaju działalność. Oczywiście taką informacją służą też powiatowe inspektoraty weterynarii, które prowadzą rejestr takich podmiotów. Mogą go udostępnić. Także tam możemy się dowiedzieć, gdzie kupić produkty prosto od rolnika. Również organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej mogą prowadzić tego rodzaju działalność. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Ale proszę bardzo szybko. Już kończymy, bo wszyscy się spieszą.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Dobrze. Mówiłem o dużej kampanii telewizyjnej, żeby była zorganizowana przez Ministerstwo Rolnictwa. Pytałem o to różnych konsumentów. Konsumenty nie mają świadomości, że ta żywność jest pod nadzorem weterynaryjnym i sanitarnym. Żebyśmy z tym dotarli, że jest to żywność bardzo wysokiej jakości i jest przetwarzana pod nadzorem. Żeby to dotarło do świadomości naszych mieszkańców.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś celem uzupełnienia? To bardzo proszę syntetycznie.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia GIS Katarzyna Poskoczmy:

Tak. Już bardzo szybko, panie przewodniczący. Odpowiadając na pytanie pani poseł, jeśli chodzi o te mandaty, chciałabym państwa odesłać, bo nie mam przy sobie tych danych. Ale na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Sanitarnego jest takie opracowanie statystyczne, które nazywa się „Stan sanitarny kraju” za dany rok. Podam kilka informacji według „Stanu sanitarnego kraju”. Jeśli chodzi o 2020 r., w zakresie Inspekcji Sanitarnej pobraliśmy 58 883 próbki żywności krajowej i zagranicznej. Z tych ponad 58 tys. zaledwie 3%, to próbki zdyskwalifikowane. Czyli jakość nie jest zła.

Jeśli chodzi o bardziej szczegółowe dane, to – jeśli chodzi o owoce krajowe, zdyskwalifikowany był tylko 1%, a w przypadku warzyw, troszeczkę więcej, bo 1,5%. To, jeśli chodzi o produkty krajowe. Jakie były przekroczenia? Najczęściej były to pestycydy. Najczęściej ze środków ochrony roślin były takie rzeczy. Natomiast nie jest to liczba, która miałaby zatrząść bądź jakoś zniechęcać konsumenta do wyboru polskiej żywności.

Dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii Karolina Florek:

To może ja jeszcze uzupełnię to ze strony Inspekcji Weterynaryjnej. Dzień dobry państwu. Karolina Florek. Też odeślę państwa do strony Głównego Inspektoratu Weterynarii. Tam w weterynaryjnej sprawozdawczości statystycznej znajdują państwo szczegółowe dane w formularzach RRW. Jest tam liczba podmiotów skontrolowanych, prowadzących rolniczy handel detaliczny, liczba podmiotów, w których stwierdzono niezgodności, z podziałem na obszary, w których niezgodności były stwierdzane. Są tam dosyć szczegółowe dane. Niestety, danych o mandatach nie mamy zebranych w takiej postaci, żeby wyodrębnić był rolniczy handel detaliczny. Natomiast, jeżeli chodzi o same kontrole i o wyniki tych kontroli, to znajdują państwo wszystko w RRW5, jeżeli chodzi o kontrole. A jeżeli chodzi o...

Dobrze. Znajdą państwo bardzo szczegółowe dane. Jeżeli chodzi o rolniczy handel detaliczny, było nieco ponad 3 tys. kontroli. Było ok. 800 podmiotów, u których stwierdzono niezgodności. Wiadomo, że są to niezgodności o różnej skali. Czasem to jest brak mydła, a czasem brak procedur. Oczywiście nie możemy uogólniać, że wszystkie podmioty spełniają wszystkie wymogi, bo tak nie jest. Natomiast o skali problemów mogą się państwo dowiedzieć z tych danych statystycznych. Może jeszcze powiem, że obecnie we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa trwają szkolenia dla powiatowych lekarzy weterynarii i dla urzędowych lekarzy weterynarii, dotyczące stosowania zasad elastyczności w ramach małych działalności. W pierwszej turze, która już się odbyła, wzięło

udział 207 terenowych lekarzy weterynarii. Tak, że ta wiedza jest z naszej strony dystrybuowana tak, żeby mogła być dalej przekazywana rolnikom.

Zbieraliśmy w 2019 r. dane o liczbie osób przeszkolonych bezpośrednio z poziomu powiatów. To było kilka tysięcy osób. Tak że możemy mówić, że tych podmiotów jest mało. Ale z drugiej strony nie jest ich mało, bo jest duże zainteresowanie. W poprzednich latach przybywało ok. 4 tys. zarejestrowanych podmiotów rocznie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję za tak bardzo merytoryczne przygotowanie informacji. Dziękuję państwu posłom. Na kolejnych posiedzeniach będziemy zwracać uwagę szczególnie na bieżące bolączki, związane z wchodzeniem nowych projektów ustaw, jak również ich skutków. Będziemy się starać wychodzić im naprzeciw.

Zamykam dyskusję.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie podkomisji. Bardzo państwu dziękuję.